

Protokół nr XII/03
z XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 26 czerwca 2003 r.
w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z IX, X, XI sesji Rady Miejskiej.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2003 (uchwała).
8. Zmiana miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV (uchwała).
9. Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina:
 - a) tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem nieuciążliwej działalności usługowej we wsi Daszewice, działka o nr ewid. 363/4 (uchwała);
 - b) tereny zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, działka o nr ewid. 522 (uchwała);
 - c) teren zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmujący obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35 (uchwała);
 - d) teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej we wsi Nowinki, działka o nr ewid. 277/1 (uchwała).
10. Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.
11. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
12. Zapytania i wnioski radnych.
13. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał przewodniczący obrad, Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski, który powitał przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska jest zdolna do podejmowania prawomocnych decyzji, ponieważ na ogólny stan 21 radnych – w sesji aktualnie bierze udział 16 radnych, co stanowi 76,19% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Krzysztof Rembowski, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Ryszard Rybicki,
- 2) Jacek Bąkowski.

W tym momencie na salę obrad przybył radny Marian Sobiecki, tak więc odtąd w dalszym ciągu XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 17 radnych.

W związku z tym, że radny Ryszard Rybicki oraz radny Jacek Bąkowski przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, wybrała radnego Ryszarda Rybickiego i radnego Jacka Bąkowskiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zaproponował, aby funkcję nadzorującej prowadzenie protokołu z XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie pełnił radny Antoni Karliński.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na tę propozycję, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał jego kandydaturę pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 17 głosami „za”, wybrała radnego Antoniego Karlińskiego do nadzorowania prowadzenia protokołu z XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z IX, X, XI sesji Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z IX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Leszek Dymalski nadzorujący prowadzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z IX sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku radni jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, przyjęli powyższy protokół.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z X sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z X sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku radni jednogłośnie – 17 głosami „za”, przyjęli powyższy protokół.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, że protokół z XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, której przewodniczył, został sporządzony zgodnie z porządkiem obrad oraz posiada wszystkie załączniki i materiały związane z tą sesją. Potwierdził to swoim podpisem radny Leszek Dymalski nadzorujący prowadzenie protokołu. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zaproponował przyjęcie protokołu z IX sesji Rady Miejskiej bez odczytania, poddając swoją propozycję pod głosowanie. W jego wyniku radni jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, przyjęli powyższy protokół.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony, radni otrzymali wraz z zaproszeniami na tę sesję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, iż w sprawie punktu 8. – „Zmiana miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV”, wpłynęły dwa pisma skierowane przez Grażynę Niemczal oraz Stanisławę Pieszalską zamieszkujące w Daszewicach. Powiadomił przy tym, iż wymienione wyżej osoby wnioskuje o odłożenie rozpatrywania tego miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego. Poinformował też, że wniosek Grażyny Niemczal przedstawiony został na posiedzeniu Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego w dniu 10 czerwca br. oraz na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w dniu 11 czerwca br., natomiast wniosek Stanisławy Pieszalskiej wpłynął do Rady Miejskiej już po terminach posiedzeń wyżej wymienionych komisji stałych. Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego przyjęła wniosek, aby projekt uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV, rozpatrzyć podczas dzisiejszej XII sesji Rady Miejskiej. Natomiast Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa przyjęła wniosek, aby odłożyć rozpatrywanie wyżej wymienionego projektu uchwały. Oświadczył przy tym, iż zwrócił się do Burmistrza Zofii Springer z prośbą, aby w ramach rozpatrywania punktu 8 porządku obrad XII sesji, przedstawiła szerszą informację na temat podjętych działań związanych z powyższym punktem obrad. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych propozycji zmian, w ten sposób został ustalony porządek obrad XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 7. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2003 (uchwała).

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż w dniu 24 czerwca br. Burmistrz Zofia Springer złożyła wniosek o rozpatrzenie zmian budżetu Gminy Mosina na rok 2003.

Skarbnik Gminy Ewa Marciniak przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2003.

W trakcie powyższego wystąpienia, na salę obrad przybyli: radna Małgorzata Twardowska oraz radny Stanisław Barć, tak więc odtąd w dalszym ciągu XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział już 19 radnych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że szczegółowej analizy projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2003 dokonała Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 24 czerwca br. i nie wniosła uwag do proponowanych zmian finansowych. Poinformował też, iż w załączniku nr 6 do projektu uchwały w powyższej sprawie jest zawarta propozycja zmian związanych z wykonywaniem inwestycji, przy czym sprawa dotyczy głównie działu 600. Powiadomił przy tym, że Komisja Budżetu i Finansów zwróciła się z prośbą do Burmistrza Zofii Springer o przedstawienie pełniejszej i szerszej informacji na temat planowanych zmian w powyższym dziale, podczas dzisiejszej sesji Rady Miejskiej.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, iż w sprawie oceny zmian związanych z wykonywaniem inwestycji, Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego wyraziła swoją opinię na posiedzeniu w dniu 6 czerwca br. Stwierdził przy tym, iż w wyniku „szerokiej” dyskusji, która odbyła się w dniu 10 czerwca br., Burmistrz Gminy Mosina zwrócił się z prośbą do Rady Miejskiej o zaakceptowanie zmian przedstawionych powyżej przez Skarbnika Gminy Ewę Marciniak. Powiadomił też, że kwotę 250.000,00 zł przeznaczono na projekt budowy kanalizacji sanitarnej Krosno-Krosinko, natomiast kwotę 50.000,00 zł na „Rogalinek”. Wyraził przy tym przekonanie, iż jest to sytuacja, która powstała „może i jakby” z niedopatrzenia, chociaż on tak nie sądzi, gdyż jest to znaczna kwota. Stwierdził także, że obydwa tematy, o których była mowa, znajdują się

w opracowaniach i założeniach projektu budżetu Gminy Mosina na 2003 rok podawanych przez służby inwestycyjne, jednak nie zostały ujęte, przy czym na opracowanie dokumentacji zawarto umowy i opracowanie „biegnie” dalej. Obecnie realizowany jest etap ocen „pewnych” działań. Wyraził przy tym pogląd, że dzisiaj nie ma wątpliwości, iż jest to kontynuacja roku 2002 i kwota 250.000,00 zł na wyżej wymienione zadanie jest niezbędna. Powiadomił również, że w Rogalinie Gmina Mosina realizuje inwestycję z udziałem firmy Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja, w związku z czym jest to także „temat”, którego nie można „odstawić”, ponieważ dotyczy współczestnictwa gminy w procesie inwestycyjnym. Poinformował też o dokonaniu „pewnych” korekt i analizy, jak „podejść” do sprawy „tych punktów”, które nie zmienione zostały kwotowo, ale powinien być zmieniony ich zakres. Wyjaśnił przy tym, że w punkcie „odwodnienie” figurowało utwardzenie ulicy Szkolnej w Pecnej, natomiast dzisiejszym rozwiązaniem proponowane jest odwodnienie. Stwierdził także, że wszelkie analizy ocenione przez biuro projektowe, które dotyczyły „tej” wykonanej części utwardzonej, jak i dalszego odcinka wyraźnie „mówiły”, iż dalsza realizacja omawianej inwestycji w formie utwardzenia bez odwodnienia spowoduje zalewanie posesji. Stąd propozycja przeznaczenia środków finansowych na projekt dotyczący odwodnienia. Powiadomił również, że „chodnik” na ul. Farbiarskiej to szeroki zakres, który dotyczy obu stron ulicy, przy czym pojawił się element budowy pawilonów handlowych za już istniejącymi. Stwierdził przy tym, że w związku z tym Burmistrz Gminy Mosina chce „zająć się” tylko lewą stroną budowy chodnika, gdzie właściwie „te” środki zostaną wykorzystane, natomiast na ul. Targowej realizowane będą obie strony chodnika za kwotę 130.000,00 zł. Za element, który wymaga skorygowania uznał też odwodnienie nawierzchni ul. Ludwikowskiej w Krosinku. Zostały bowiem dokonane ustalenia z Wielkopolskim Zarządem Dróg Wojewódzkich, w związku z czym najpierw trzeba zrealizować na wysokości ul. Ludwikowskiej odcinek kanalizacji sanitarnej oraz deszczowej. Obecnie opracowywany jest projekt techniczny. Stwierdził przy tym, że takie właśnie zgłębienie jest od lat wielkich problemów ludzi, którzy tam mieszkają oraz władz samorządowych nie mających możliwości odprowadzenia wód deszczowych poprzez budowę kanalizacji docelowej. Zupełnie nowym tematem nazwał problem ul. Rogalińskiej w Daszewicach. Poinformował także, iż w bieżącym roku w okresie wiosennym nastąpiło dość znaczne dla mieszkańców tej ulicy utrudnienie poprzez zalewanie posesji. Droga, która dotychczas była drogą gruntową, stała się miejscem dość dużego rozlewiska i Burmistrz Gminy Mosina musiał tam „interweniować służbami” angażując strażę, próbując działać „służbami komunalnymi” i problem w samej ulicy został opanowany przez środki doraźne. Zapewnił przy tym, iż ma świadomość, że w każdej chwili może się ta sytuacja powtórzyć, ponieważ następuje spływ wody z nowego osiedla, które powstaje wyżej, w związku z czym problem w samym zaniżeniu ul. Rogalińskiej można rozwiązać przez odprowadzenie wody do drogi powiatowej, czyli ul. Poznańskiej przebiegającej przez całe Daszewice, które również wymagają całości działań w odwodnieniu. Oceniając sytuację jako krytyczną, Burmistrz Gminy Mosina podjął decyzję o opracowaniu projektu na odwodnienie i ustaleniach z Zarządem Dróg Powiatowych. Powiadomił również, że ul. Rogalińska w Daszewicach jest drogą gminną. Wyraził przy tym przekonanie, że dzięki budowie kanalizacji problem ten zostanie rozwiązany.

Radna Dorota Domagała zapytała, czy 50.000,00 zł przeznaczone jest na dokumentację związaną z budową kanalizacji sanitarnej w Rogalinku. Poinformowała przy tym, iż mieszkańcy Rogalinka spodziewali się w tym roku budowy kanalizacji w dalszej części tejże wsi.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, iż inwestycja ta związana jest z wykorzystaniem środków finansowych przeznaczonych przez „autostrady”, co dotyczy również Sasinowa.

Radna Dorota Domagała zwróciła się o wyjaśnienie, czy realizacji tego zadania można spodziewać się w bieżącym roku.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, że początek realizacji tejże inwestycji przewidziany jest w czerwcu bieżącego roku.

Radna Barbara Czaińska zapytała, czy w ramach 130.000,00 zł przeznaczonych na projekt odwodnienia ul. Szkolnej w Pecnej, droga ta zostanie utwardzona, gdyż mówi się, że odwodnienie przeprowadzone zostanie bez utwardzania nawierzchni.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, iż obecnie realizacja tej inwestycji znajduje się na etapie projektowania. Stwierdził przy tym, że wymaga ona również prac melioracyjnych. Powiadomił też, iż Burmistrz Gminy Mosina zajmuje się w ramach „bezpośrednich służb” tylko odprowadzeniem wody przez uporządkowanie samego rowu, a także uporządkowanie przepompowni. Nie przewiduje natomiast środków finansowych na utwardzenie drogi, co nie znaczy, iż ta droga nie zostanie uporządkowana.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że cztery lub pięć lat temu w ul. Szkolnej w Pecnej wybudowano już taką kanalizację ściekową, która musiała zostać wykopana i wybudowana od nowa. Wyraził przy tym obawę, aby ten błąd „nie trafił” się Radzie Miejskiej obecnej kadencji i Burmistrzowi Gminy Mosina. Jeżeli bowiem znów położona zostanie kanalizacja deszczowa odpływowa i nie utwardzony zostanie ten odcinek drogi, to może być ten sam efekt, co w poprzednim „układzie”.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, że podziela obawy radnego Jacka Rogalki. Wyraził przy tym pogląd, iż na ogół przy nie utwardzonych nawierzchniach do kanalizacji może trafiać woda zanieczyszczona. Odczytał przy tym opinię do projektu odwodnienia, według której nie powinno się dalej utwardzać ul. Szkolnej w Pecnej, a zająć się kanalizacją.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, iż trzeba przeprowadzić odwodnienie z myślą o innych ulicach, jednak nie koniecznie od ulicy Szkolnej w Pecnej, gdyż mieszkańcy sądzili, że ta dalsza część zostanie zrealizowana w bieżącym roku i tak było na początku w budżecie Gminy Mosina na rok 2003.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, iż „całe” opracowanie było właśnie w ul. Szkolnej i „tego” przyległego terenu do sklepu, który jest rozległym terenem. W związku z tym analizy, które właśnie przeprowadza, dotyczą właśnie tego całego odcinka.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy nie ma tańszego rozwiązania odwodnienia ul. Rogalińskiej w Daszewicach, czy dokonano dokładnej analizy problemu i co będzie działo się z wodą z pól.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, że opracowany projekt ul. Rogalińskiej w Daszewicach rozwiązuje problem odwodnienia tej ulicy. Wyraził przy tym przekonanie, iż za 100.000,00 zł rzeczywiście niewiele można zrobić, ale „ten początek”, który jest miejscem, gdzie spływały wody z rozległego terenu, zostanie odwodniony, doprowadzając wodę do połączenia z ul. Poznańską. Jego zdaniem jest to ta droga, która „ten początek” przynajmniej zapewnia, natomiast z dalszych działań, Gmina Mosina „pójdzie” już w stronę od „tego” odprowadzenia. Zgodził też się z radną Małgorzata Twardowska, iż „ten” projekt nie rozwiązuje problemu odwodnienia pól, ponieważ odprowadzenie wody deszczowej z drogi nie jest odprowadzeniem wody z pól. Wyraził przy tym nadzieję, że mieszkańcy znajdą rozwiązanie, jak na tyłach swoich działek dojść do odprowadzenia wód pojawiających się na polu. Stwierdził także, iż Burmistrz Gminy Mosina nie popełnił takiego błędu, aby mosińska gmina drenowała pola, gdyż w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego inżynier Zalewski zawarł wskazania do projektujących budynki, a „ci” z kolei, przestrzegając ustawę o ochronie środowiska i prawie wodnym powinni uwzględnić, że istnieje możliwość czasowego przegrodzenia spływu wód gruntowych, ale trzeba szybko przywracać ten spływ i proces inwestycyjny już nie będzie tego wymagał. Wyraził również

pogląd, że bezładne zagospodarowanie w taki sposób całych działek, gdzie zasypano rowy, to już jest problem odpowiedzialności cywilnej osób realizujących budynki, jeżeli nastąpiły przez to zatrzymania wód gruntowych. Wszyscy, którzy działając w sposób niekontrolowany przegrodzili naturalny spływ wód gruntowych, na co prawo im nie pozwalało, muszą „udrożnić” je, natomiast Gmina Mosina powinna odprowadzać wody deszczowe, czy wody opadowe, aby nie zalewały i nie powodowały nieszczęść.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że czym innym jest odprowadzanie i drenowanie wody, a czym innym wybór „mniejszego zła”, żeby ratować jednych i zalewać przy tym innych, czyli pól.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski podkreślił, iż ten zakres prac, który został objęty projektem i dotyczy całej ul. Rogalińskiej, odprowadza wody i powoduje, że problemów w przyległych posesjach do ul. Rogalińskiej nie ma. Stwierdził przy tym, że pola, o których mówi radna Małgorzata Twardowska, znajdują się powyżej całej inwestycji, jak i gminnej drogi. Powiadomił też, iż Burmistrz Gminy Mosina będzie wspierać właścicieli pól w działaniach na rzecz ich odwodnienia, ale na dzień dzisiejszy nie ma możliwości, żeby się tym problemem zająć. Odczytał przy tym fragment ustawy o ochronie środowiska i ochronie wód, zgodnie z którym przy planowaniu i realizacji przedsięwzięcia powinny być stosowane rozwiązania, które ograniczą zmiany stosunków wodnych do rozmiarów niezbędnych, ze względu na specyfikę przedsięwzięcia. Wyraził także przekonanie, iż w omawianym przypadku nie zachowano tego, w związku z czym rozmiary zmian stosunków wodnych są za duże, ponieważ zagrodzono więcej niż wymagała „cała” sytuacja. Jeżeli bowiem konieczna jest czasowa zmiana stosunków wodnych, jest ona dopuszczalna wyłącznie w okresie niezbędnym, a więc w okresie procesu inwestycyjnego. Kiedy budowano tam domy, to być może należało po prostu w jakiś sposób „tę” wodę „sobie” odprowadzić, ale uwzględnić w tym procesie inwestycyjnym prawa natury, a także prawo, zgodnie z którym każdy kto czasowo doprowadzi do zmiany stosunków wodnych, jest zobowiązany do podjęcia działań w celu ich przywrócenia, gdy zmiana ta przestanie być niezbędna. Oświadczył również, że wszyscy inwestujący w tym miejscu będą musieli wykazać się takim działaniem, aby to prawo przestrzegać. Wyraził przy tym współczucie dla rolników, którzy „jakby funkcjonują” nieco wyżej na swoich polach, ale Burmistrz Zofia Springer nie ma dzisiaj podstaw prawnych, aby inwestować i porządkować „te sytuacje”.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy przeanalizowano wszystkie możliwe rozwiązania.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski odpowiedział twierdząco. Poinformował przy tym, iż ocena, która dotyczyła projektu technicznego, rozpoczęła się od możliwości odprowadzenia wód. Wyraził też przekonanie, że Daszewice pod względem położenia są dosyć specyficzną wsią. Zadaniem Burmistrza Gminy Mosina było „uchwycenie” tej wody, która gromadziła się przy ul. Rogalińskiej, a proponowane rozwiązanie jest przeanalizowane i najracjonalniejsze. Zgodnie z nim nie trzeba będzie budować nowego kanału dla odprowadzenia tych wód deszczowych, gdyż można będzie włączyć się w istniejącą kanalizację deszczową, która w części Daszewic funkcjonowała.

Radna Maria Krause zwróciła się o wyjaśnienie, jak ma wyglądać sprawa odprowadzenia wód z terenów wyżej położonych.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, że odbędzie się to bez użycia przepompowni.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, co z właścicielami nowych nieruchomości.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, że od tych właścicieli będzie również wymagana realizacja prawa, zgodnie z którym każdy kto czasowo doprowadzi do zmiany stosunków wodnych, jest zobowiązany do podjęcia działań w celu ich przywrócenia, gdy zmiana ta przestanie być niezbędna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2003. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/89/03 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Zmiana miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV (uchwała).

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż zadaniem Rady Miejskiej w Mosinie będzie obecnie poważne rozstrzygnięcie, gdyż jej uchwałą zostanie określony krajobraz części Gminy Mosina na okres dziesięcioleci. Poinformował przy tym, że opinia społeczna zainteresowanych wsi jest w tej sprawie podzielona i tak: część mieszkańców jest „za” i podpisała z firmą Polskie Sieci Elektroenergetyczne umowy, część mieszkańców kończy uzgodnienia i prosi o czas na ich sfinalizowanie, wreszcie kilku właściciele działek jest zdecydowanie przeciw. Wyraził też przekonanie, iż aby podjąć dobrą dla całej społeczności Gminy Mosina decyzję, należy poznać możliwie wszystkie aspekty sprawy, tj. stan rozmów właściciele gruntów z firmą Polskie Sieci Elektroenergetyczne, obowiązki gminy wobec właściciele gruntów, co wynika z art. 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, wpływ gminy na budowę linii, ocenę wpływu projektowanej inwestycji na środowisko przyrodnicze, zasady udzielania dostępu do urządzeń energetycznych.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, że sprawa nie jest „od dzisiaj”, a wniosek do tego projektu wpłynął dnia 7 września 1999 r.

Następnie przypomniał w zarysie przebieg działań w powyższej sprawie. Powiadomił też, iż w styczniu 2001 roku Rada Miejska w Mosinie uznając celowość inwestycji, podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Stwierdził także, że czas poświęcony tej sprawie jest długi, a w międzyczasie w ramach tego wniosku wyniknął problem Wiórka i Czapur, który w efekcie uzyskał dobre rozwiązanie, gdyż w opracowanym projekcie linia energetyczna została wyniesiona poza istniejącą zabudowę. Poinformował również, że wnioskodawca oczekuje od Gminy Mosina realizacji tej drugiej części dotyczącej Daszewic, czyli terenów nieurbanizowanych, przez które przebiega linia energetyczna. Stwierdził przy tym, iż wydano na ten temat wiele opinii z zakresu oddziaływania na środowisko. Powiadomił też, iż Gmina Mosina, która ma wydać warunki stwarzające możliwość organizacji inwestycji, uczestniczy także w ocenie strat, czy szkód, jakie strony przedkładają w realizacji tej inwestycji, a więc odszkodowań. Jego zdaniem jest to element bardzo ważny. Wyraził przy tym przekonanie, iż powinien on być rozpatrywany w momencie uzyskiwania pozwolenia na budowę. Gmina określa warunki realizacji inwestycji lub nie w ramach prawa miejscowego, jednak nie powinna oceniać inwestycji pod kątem uzyskiwanych korzyści przez strony. Poinformował także, iż przed wejściem na teren inwestor musi uzyskać zgodę każdego z właściciele. Stwierdził również, że sprawa ta „się ciągnie”, a problem o znaczącym celu publicznym nie uzyskał dotychczas rozwiązania. Oznajmił przy tym, iż przygotował na ten temat bogaty materiał i może go Radzie Miejskiej zaprezentować. Stwierdził też, że na ten temat było już bardzo dużo dyskusji na posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej i wiele spraw zostało już wyjaśnionych. Burmistrz Gminy Mosina przedkłada obecnie uchwałę, która dotyczy realizacji „tej” inwestycji na terenie wsi Daszewice i Babki. Powiadomił przy tym, że Przewodniczący Rady Miejskiej Przemysław Pniewski przesłał pismo, w którym zwracił się o złożenie szczegółowych wyjaśnień. Wyraził także pogląd, iż Burmistrz Gminy Mosina ocenia stan istniejący, a perspektywy z uwzględnieniem rozwoju nie może brać po uwagę. Następnie

odczytał fragment ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z którym, jeżeli w związku z uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, korzystanie z nieruchomości lub jej części, w dotychczasowy sposób lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone, właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości może żądać od gminy odszkodowania za poniesioną rzeczywistą szkodę, wykupu nieruchomości lub jej części, albo zamiany nieruchomości na inną. Stwierdził przy tym, że dyskusja toczy się o uprawach polowych, o gruntach i chociaż perspektywa jest dla tych planów istotna, to Rada Miejska „przesądza” dzisiaj o planach aktualnych, stąd wypłata odszkodowań przez Gminę Mosina na dzień dzisiejszy „nie wchodzi w rachubę”.

W trakcie tego wystąpienia na salę obrad przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 20 radnych.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski poinformował, że linia energetyczna, która ma być budowana na terenie Gminy Mosina, przebiegać będzie przez nieruchomości znajdujące się na terenie 3 miejscowości: Wiórek, Daszewice oraz Babki. Powiadomił też, że firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne podpisała już akty notarialne 24 właścicieli nieruchomości, natomiast pozostałych 8 właścicieli zgadza się na przebieg linii energetycznej przez ich nieruchomości, natomiast nie wyraziło zgody na wypłatę odszkodowania w wysokości zaproponowanej przez powyższą firmę. Wszyscy z nich to właściciele nieruchomości położonych we wsi Daszewice, przy czym w 4 przypadkach występują dość duże rozbieżności między propozycjami Polskich Sieci Elektroenergetycznych, a oczekiwaniami zainteresowanych osób. Zawrócił się przy tym z zapytaniem do prowadzącego obrady Przemysława Pniewskiego, czy może ujawnić nazwiska tych osób.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że woli, aby Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski nie podawał personaliów tych osób.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski poinformował, iż z 3 właścicielami nieruchomości położonych we wsi Daszewice nie podpisano dotąd aktów notarialnych z tego względu, że nie mają uregulowanych spraw spadkowych, bądź nabyli daną nieruchomość w ostatnim czasie i w takim przypadku nastąpiły dopiero wstępne ustalenia, natomiast w najbliższym czasie „te” sprawy zostaną uregulowane. Powiadomił też, że tym 24 właścicielom nieruchomości, o których mówił wcześniej, firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne wypłaciła odszkodowania w wysokości 1 600.000,00 zł, natomiast w pozostałych przypadkach rozbieżności są niestety bardzo duże i firma nie może tych wszystkich oczekiwań spełnić.

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński poinformował, że na spotkaniu w dniu 10 czerwca br. wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie zaaprobowała wprowadzenie do porządku obrad XII sesji Rady Miejskiej projektu uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej na swoim posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. wniosowała o odsunięcie dyskusji dotyczącej projektu uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki - czterotorowa linia wysokiego napięcia 2 x 220 kV + 2 x 400 kV, w celu „dopięcia” wszelkich spraw maksymalnie, jeśli to jest możliwe w czasie, żeby przyjmując tę uchwałę Rada Miejska w Mosinie była absolutnie pewna, co do sposobu „załatwienia sprawy” przez firmę Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, iż jako materiał dodatkowy do wyłożenia do publicznego wglądu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest wymagana prognoza skutków. W tym przypadku została ona opracowana przez Instytut Energetyki. Powiadomiła przy tym, iż prognoza ta zawiera obliczenia, dotyczące zarówno hałasu, jak i promieniowania magnetycznego i energetycznego, które to obliczenia „dały” szerokość wymaganej strefy ochrony energetycznej. Zwróciła też uwagę, iż obecnie linia energetyczna przebiegająca przez wieś Babki i Czapury posiada strefę ochrony sanitarnej o szerokości 38 metrów z każdej strony. Natomiast z opracowanej prognozy skutków wynika, iż strefa tej ochrony energetycznej nie jest równa, ponieważ w jednych miejscach wynosi 22 metry, w innych miejscach - 28 metrów z jednej strony. Następnie odczytała wnioski zawarte we wspomnianej wyżej prognozie skutków. Poinformowała także, iż ograniczenia były brane już pod uwagę przy opracowywaniu miejscowego planu szczegółowego rejonu ulicy Rogalińskiej w Daszewicach, gdzie zamiast zabudowy mieszkaniowej, został wyznaczony teren zabudowy mieszkalno-rzemieślniczej. Powiadomiła przy tym, że w dniu 10 lipca br. wchodzi w życie nowa ustawa dotycząca zagospodarowania i planowania przestrzennego, która rozróżnia wydawane decyzje na dwa rodzaje: decyzje o warunkach dla celów publicznych i decyzje dla osób fizycznych. Burmistrz Gminy Mosina zgodnie z tą nową ustawą nie ma prawa odmówić wydania decyzji o warunkach zabudowy dla celu publicznego, przy czym celem publicznym, zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, jest linia energetyczna. Poinformowała również, że obecnie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy, dla terenu linii energetycznej, która została uchwalona w dniu 27 lutego bieżącego roku.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy w strefie ograniczonego użytkowania są jakieś ograniczenia w stosowaniu nawodnienia, a jeżeli nie, to chciałaby ona wyraźnie usłyszeć od przedstawicieli firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne, czy rolnicy korzystając ze strefy ograniczonego użytkowania będą odpowiednio przeszkoleni, co uznała za wskazane. Zwróciła się przy tym z pytaniem, czy wypowiedź Zastępcy Burmistrza Bogdana Robakowskiego dotycząca artykułu 36, jest jego własną opinią, czy opinią radców prawnych. Radny Jacek Rogalka zwrócił się do przedstawicieli firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne o wyjaśnienie, jaki jest stosunek procentowy gruntów, za które właściciele odebrali odszkodowanie, do całości gruntów leżących w zakresie zainteresowania powyższej firmy. Następnie stwierdził, iż rozumie on, że nowobudowana sieć energetyczna będzie realizowana w ramach odbudowy tej, która obecnie istnieje. Oświadczył przy tym, że nie bardzo wie, o co toczy się spór, gdyż zgodnie z jego zrozumieniem problemu strefa chroniąca obecnie przebiegającą linię jest szersza, niż strefa ochronna dla sieci, która ma zostać wybudowana. Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski powiadomił, iż nowa linia energetyczna będzie miała węższą strefę ochronną niż obecna linia energetyczna, ponieważ nowe rozwiązania technologiczne pozwalają na jej zmniejszenie, a tym samym na przeznaczenie części obecnie zajętej strefy pod swobodne użytkowanie przez właścicieli, łącznie z zabudową mieszkaniową, czego dotąd pod tą linią być nie mogło. Poinformował też, że w przypadku 3/4 powierzchni gruntów leżących w zainteresowaniu powyższej firmy, zostały już uregulowane formalności z ich właścicielami, natomiast w przypadku 1/4 powierzchni gruntów, ich właściciele mają oczekiwania finansowe zdecydowanie wyższe niż pozostali. Zapewnił także, że firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne może przeprowadzić szkolenie dla rolników na temat jak się zachowywać w pobliżu linii elektroenergetycznej, ale chciałaby ewentualnie usłyszeć konkretne pytania, na przykład jaki rodzaj sprzętu będzie używany. Wyraził przy tym pogląd, że w tej chwili trudno jest prowadzić jakieś rozmowy, czy udzielać jakiegoś „ściśle teoretycznego” instruktarzu. Powiadomił również, że nowa linia elektroenergetyczna będzie linią zdecydowanie wyższą,

w związku z czym zagrożenie dla kombajnów, czy obiektów o wyższych gabarytach jest absolutnie niemożliwe. Poinformował też, iż nawodnienia w pobliżu linii nie można stosować ani obecnie, ani w przyszłości, ponieważ woda jest przewodnikiem prądu elektrycznego i mogłoby to stwarzać zagrożenie dla tych osób, które obsługują takie urządzenia nawadniające.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego, czy jeżeli będzie taka potrzeba, powyższa firma będzie gotowa przeprowadzić szkolenie dla rolników.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski odpowiedział twierdząco.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski stwierdził, iż odnośnie artykułu 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym jemu się nic nie wydaje, tylko takie są zapisy ustawy i takie prawo powinno być stosowane.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę na aspekt społeczny i perspektywiczny terenów w granicach Daszewic i Babek. Powiadomił przy tym, że są to duże połacie gruntów pomiędzy lasami. Wyraził też pogląd, iż są to tereny bardzo atrakcyjne, gdyż Gmina Mosina sąsiaduje z Miastem Poznań, w związku z czym zachodzi naturalne dążenie do zagospodarowywania gruntów na zewnątrz miasta z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe i nie tylko. Stwierdził także, że z wcześniejszych wypowiedzi przedstawicieli firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne wynika, iż tego typu sieci w Polsce jeszcze nie ma, dlatego wszelkie działania są oparte na prognozach, w związku z czym pozostaje dla radnych niewiadomą, ile ten teren straci na wartości. Wyraził przy tym przekonanie, że pewne działania sąsiedniej Gminy Kórnik, gdzie tereny w zmasowany sposób zostały już podzielone i zagospodarowane w kierunku budownictwa mieszkaniowego mogą nasuwać przypuszczenia, iż w przyszłości może zaistnieć tendencja do podobnego zagospodarowania tych terenów. Jego zdaniem kierunki rozwoju mieszkalnictwa indywidualnego już się rysują i powinny być brane przez Radę Miejską pod uwagę. Przypomniał również, że podczas wcześniejszych dyskusji zadał pytanie, czy podejmując temat budowy nowej sieci, firma rozpatrzyła możliwość przebiegu linii innym torem. Stwierdził przy tym, iż wówczas podczas dyskusji takich rozważań nie było, w związku z czym nie wiadomo, czy przebieg tej sieci jest zgodny z zasadami współżycia nie tylko obecnych mieszkańców, ale pod kątem ewentualnych możliwości rozwoju tych terenów. Przypomniał też, że przebieg istniejącej „starej” sieci elektroenergetycznej projektowany był w latach 60-tych, kiedy panowały zupełnie inne zasady projektowania. Często się mówi, iż były to czasy jedynie słusznych decyzji, jednak jego zadaniem te czasy minęły i na etapie projektowania powinny być rozważone wszystkie możliwości, żeby tak, jak jest to zapisane w projekcie tejże uchwały, działać minimalizując konflikty pomiędzy zamierzeniami inwestora, a interesem społecznym mieszkańców wsi Daszewice i Babki. Stwierdził także, że odnosi wrażenie, iż w tym przypadku interes gminy nie do końca został uwzględniony. Wyraził przy tym pogląd, że kiedy ta sieć elektroenergetyczna zostanie wybudowana, kiedy staną bardzo wysokie słupy, jego zdaniem zbliżone do wieży Eiffla, która rok rocznie „okupowana” jest przez tysiące, czy miliony zwiedzających, to słupy te nie będą spełniały podobnej roli. Powiadomił również, iż podobną sieć, o podobnych rozmiarach, widział już na terenie Niemiec i wiadomo mu, że swoimi rozmiarami budzi ona pewien respekt. Są to bowiem ogromne budowle, wydające hałas, kiedy przewody znajdują się w bardzo wilgotnym powietrzu. Stwierdził też, że przebieg sieci przez Daszewice nie został zweryfikowany z inną możliwością przebiegu, dlatego ma on ogromne wątpliwości, czy głosząc nad uchwałą opiniującą pozytywnie wybudowanie jej w tym rejonie, radni postąpią właściwie, ponieważ teren ten straci w przyszłości bardzo mocno na wartości. Jego zdaniem istotną sprawą jest również nie otrzymanie jeszcze przez wszystkich właścicieli nieruchomości zadośćuczynienia

za ewentualne użyczenie gruntu. Wyraził przy tym przekonanie, że jeżeli w dniu dzisiejszym Rada Miejska podejmie przedłożoną uchwałę, to „w jakiś sposób” Gmina Mosina straci wpływ na dalszy bieg tej sprawy. Rada Miejska w Mosinie pozostawi w ten sposób tych mieszkańców na pastwę ogromnej „biurokratycznej maszyny”, jaką jest firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne, a z którą ludzie ci sobie nie poradzą. Gmina Mosina zostanie też w ten sposób zmuszona do wydania warunków zabudowy i praktycznie przestanie mieć wpływ na prowadzoną inwestycję. Przypomniał także, iż obecnie nie wszyscy właściciele gruntów mają „sprawę” z firmą Polskie Sieci Elektroenergetyczne załatwioną i dzisiaj, radni głosując na „tak”, pozostawiają tych ludzi „samopas”.

Radny Marek Klemens zwrócił się z prośbą do Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego, aby wyraźnie odpowiedział na pytanie radnego Jacka Rogalki, czy planowana inwestycja będzie to odbudowa, modernizacja, remont, czy budowa nowej linii. Wyraził przy tym pogląd, że jeżeli to będzie budowa nowej linii, co zgodne jest z jego wiedzą, to ona nie musi iść starym torem, może sobie iść „każdym jednym”, który będzie „nam przyjazny”, w związku z czym nie trzeba będzie się upierać przy starym torze. Jego zdaniem trzeba jasno powiedzieć, że jest to budowa nowej linii, bo tylko nowa linia uprawnia firmę Polskie Sieci Elektroenergetyczne do wypłaty odszkodowań właścicielom gruntów, a skoro tak, to budowa nowej linii elektroenergetycznej nie musi „iść” przez środek Daszewic. Przypomniał też, że we wsi Wiórek firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie widziała możliwości „nie przejścia” przez środek wsi, a dzisiaj dziękuje ona radnym, iż „obeszła” Wiórek i jest to bardzo dobre rozwiązanie, mimo protestu ludzi. Wyraził przy tym przekonanie, że w Daszewicach zachodzi podobna sytuacja – budowana jest bowiem linia elektroenergetyczna, która „pójdzie” przez środek osiedla mieszkaniowego i będzie po latach wspomniana przez radnych, ponieważ wystawią sobie w ten sposób pomnik.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż chciałaby usłyszeć wyraźnie, że prognoza, którą przedstawiła Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa, mówi o braku jakichkolwiek szkodliwości na istniejące osiedle, czy prognoza ta wyraźnie mówi, że to osiedle nic nie ucierpi.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, iż obecnie w toku znajdują się pewne procesy odwoławcze związane z odrzuceniem protestów, które zostały przekwalifikowane z zarzutów. Właściciele nieruchomości złożyli bowiem zarzuty, do czego mieli prawo i według niego w sposób nie do końca uzasadniony zarzuty te zamieniono na protesty, co „w jakiś sposób” przeczy procedurze administracyjnej. Wyraził przy tym przekonanie, że do czasu pewnych rozstrzygnięć, ponieważ z tego, co jemu wiadomo sprawa ta toczy się już w Naczelnym Sądzie Administracyjnym lub jest przygotowywana do odbycia się rozprawy w tymże sądzie, należałoby odłożyć rozstrzygnięcie dotyczące przedłożonej uchwały. Stwierdził też, iż gdyby okazało się, że orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie zaskarżonej uchwały Rady Miejskiej w Mosinie będzie korzystne dla właścicieli nieruchomości, to prawdopodobnie uchwała ta będzie musiała zostać unieważniona.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, iż na poprzedniej sesji Rada Miejska w Mosinie przyjęła uchwały odrzucające protesty mieszkańców, a pisma skierowane do Urzędu Miejskiego, zostały przekwalifikowane z zarzutów na protesty w pierwszej kolejności przez ówczesny Zarząd Miejski w Mosinie i w drugiej kolejności przez Burmistrz Zofię Springer. Poinformował przy tym, że przyjęte uchwały, a szczególnie jedna: uchwała nr VI/49/03 z 27 lutego br., została zaskarżona i złożono wniosek o jej unieważnienie do Wojewody Wielkopolskiego, przy czym Wojewoda Wielkopolski uznał, że uchwała przyjęta przez Radę Miejską w Mosinie jest przygotowana i podjęta zgodnie z prawem. Powiadomił też, iż obecnie sprawa toczy się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Poinformował także, że w dniu 23 czerwca br. wpłynęło pismo do Rady Miejskiej w Mosinie z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w tym

piśmie, a sprawa dotyczy odwołania tej uchwały i uznania jej za nieważną. Przypomnił przy tym, że Rada Miejska w Mosinie wyraziła swoją opinię w powyższej sprawie na sesji w dniu 29 maja br., podtrzymując swoje przekonanie, iż podjęte przez nią wcześniej uchwały zostały wykonane w sposób właściwy. Powiadomił również, iż w dniu 24 czerwca br. wpłynęło pismo od Aleksandra Foltyna z Poznania, który wezwał Radę Miejską w Mosinie do uchylenia uchwały, przy czym w tej sprawie już toczy się postępowanie w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Zwrócił się przy tym o wskazanie kwalifikacji techniczno-prawnej prowadzonej inwestycji.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski poinformował, że ze względu na bliskie położenie Daszewic w stosunku do lotniska w Krzesinach, wysokość słupów została przez wojsko ograniczona do 50 metrów, w związku z czym „wojsko” absolutnie nie dopuści do wybudowania wyższego słupa ani o centymetr. Powiadomił też, że inwestycja ta stanowi wariant mieszany, czyli jest to i modernizacja i budowa nowego słupa, ponieważ istniejąca już linia posiada napięcie 220 kV i to napięcie na tej linii pozostanie, natomiast zostanie jeszcze dołożony „element” związany z napięciem 400 kV. Stwierdził przy tym, że rzeczywiście takiej linii elektroenergetycznej w Polsce jeszcze nie ma, natomiast wszystkie symulacje i wyliczenia wskazują, że poza strefą 22 metrów, a w skrajnych przypadkach 28 metrów, wszystkie oddziaływania linii będą mieściły się w normach ustalonych przepisami. Zapewnił także, iż firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie może „załączyć” żadnego obiektu energetycznego, jeżeli „nie wykaże się badaniami” po wybudowaniu linii. Poinformował również, iż wszystko musi być zgodne z przepisami, czyli nie może być przekroczone pole elektryczne 1 kV/m, nie może być też większe „działanie” hałasu, a jeżeli będzie większe, to firmie Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie wolno takich obiektów załączyć, chyba że wykupi nieruchomości dla których stwarza uciążliwość. Wyraził przy tym pogląd, że odnośnie trasy linii oczywiście można byłoby dyskutować, czy powinna przebiegać tak, czy inaczej. Natomiast linia elektroenergetyczna w Daszewicach już istnieje i „całe uwarunkowania” są już tam wokół niej „skupione”, przy czym wszystkie plany zagospodarowania przestrzennego uwzględniały tę linię, w związku z czym firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne uznała, że pójście tą trasą jest najkorzystniejsze. Jego zdaniem zawsze można będzie tę trasę przesunąć i stwierdzić, że w innym miejscu będzie łatwiej. Stwierdził też, że to się tylko „tak mówi” i do momentu, kiedy rozpoczynane są wszelkie uzgodnienia, wówczas bowiem pojawiają się nowe konflikty, ponieważ firma wchodzi w grunty nowych właścicieli, którzy mówią jednoznacznie: „linia szła tam i tam, teraz przenosicie tę linię, ja tej linii nie chcę” i już powstanie problem. Powiadomił także, iż trasa linii elektroenergetycznej wiele kontrowersji budziła również w miejscowości Skrzynki w sąsiedniej Gminie Kórnik, ale wczoraj Rada Miejska w Kórniku uchwaliła jej przebieg po istniejącej trasie. Zapewnił przy tym, że linia ta zostanie wybudowana zgodnie z przepisami i nie będzie szkodliwa dla istniejącego osiedla, przy czym natężenie pola elektrycznego jest dopuszczalne i przebywanie w nim ludzi w dowolnym czasie jest absolutnie możliwe, natomiast poza strefą 22 metrów nie będzie ona miała większego natężenia pola i wszystkie domy mieszkalne pozostaną poza strefą oddziaływania linii elektroenergetycznej na środowisko.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski oświadczył, że Burmistrz Zofia Springer analizuje decyzje pod kontem interesu Gminy Mosina. Wyraził przy tym przekonanie, iż to, że Daszewice mają w perspektywie wielką rozbudowę, jest „jakby założeniem”, natomiast „my łapiemy się” już na decyzjach, które już zapadły, a nie są w interesie gminy. Stwierdził też, że cały rozwój infrastruktury w Daszewicach dopiero się zaczyna w sensie uzbrojeń, kanalizacji, funkcjonowania oświaty, szkół, ośrodków zdrowia. Wyraził przy tym pogląd, iż powstanie infrastruktury to nie tylko podatek od nieruchomości, ale przygotowanie się do budowy całej infrastruktury. Zapewnił także, że Burmistrz Zofia Springer nie neguje

problemu ludzi, którzy zgłaszają potrzebę zmiany przeznaczenia gruntu z rolniczego na inne, ale musi brać pod uwagę przygotowanie całej infrastruktury, wszystkiego, co łączy się z funkcjonowaniem tego osiedla. Wyraził przy tym przekonanie, że rozwój osiedla w Daszewicach jest kwestią czasu, olbrzymich przygotowań, nakładów, lat, które uporządkują i zagwarantują funkcjonowanie „takich” osiedli, natomiast obecnie „kawałeczek” osiedla powoduje dla Gminy Mosina niemałe nakłady i problemy.

Radny Marian Sobiecki zwrócił się z prośbą, aby Mirosława Jungerman z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa uściśliła swoje stwierdzenie odnośnie ustawy z dnia 10 lipca br.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, że ustawa, która wchodzi w życie z dniem 10 lipca br., daje możliwość wystąpienia do burmistrza bez opracowywanych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, o wydanie decyzji na cele publiczne. Takim wnioskiem byłaby „ta linia energetyczna”, przy czym procedura wydania „tej” decyzji, jest podobna do procedury zatwierdzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Burmistrz nie może odmówić wydania takiej decyzji, jeśli jest ona zgodna z przepisami szczegółowymi, a więc, tak jak tutaj, zostały zachowane wszelkie warunki do uchwalenia tego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wyraziła przy tym pogląd, iż przedłuży to załatwienie sprawy, ponieważ wyłożenie, uzgadnianie i dyskusje publiczne nadal będą prowadzone.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że powyższa informacja dotyczy tylko i wyłącznie przypadku, gdyby Rada Miejska w Mosinie odrzuciła w głosowaniu podczas dzisiejszej sesji przyjęcie tego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gdyż zgodnie z art. 85 nowej ustawy dotyczy to spraw wszczętych i nie zakończonych decyzją ostateczną przed wejściem jej w życie. W związku z tym do końca rozpatrzenia tejże sprawy Rada Miejska w Mosinie kieruje się „starą” ustawą.

Radny Stanisław Barć zwrócił się z prośbą o umożliwienie zabrania głosu Leszkowi Wardeńskiemu – przedstawicielowi właścicieli nieruchomości, którzy nie mają do końca załatwionych procedur uzgodnień z firmą Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że jeżeli już ta nowa linia elektroenergetyczna zostanie wybudowana, to zostanie postawiona na 100 lat i nie będzie już możliwości zmiany. Stwierdził przy tym, iż stała ona 40 lat na „starym” szlaku i firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne zakłada z tego względu, że to jest dobry szlak. Wyraził też przypuszczenie, że nikt nie pytał w czasach jej powstawania, jak ta linia ma „iść”, tylko po prostu ją robiono. Właśnie dlatego uważa on, że należy podejść do tego z jak największą starannością i mieć cały czas to na względzie, iż powstaje coś na dziesiątki lat i już będzie tam stało. W związku z tym nie można się „tu” spieszyć, trzeba rozważyć wszystkie warianty, wszystkie przemyślenia i nigdy na to nie jest za późno dopóki ta linia nie stanie. Uznał przy tym, że jeżeli radni będą do tego wracać za 2 lata, za 5 lat, za 10 lat, za 20 lat, to wtedy będzie za późno. Zwrócił się także z apelem do radnych, aby zmienili przebieg linii elektroenergetycznej, bo jego zdaniem obecny wariant nie jest dobry.

Radna Małgorzata Twardowska poprosiła o udzielenie odpowiedzi na pytanie o prognozę i osiedla.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że taka odpowiedź padła ze strony Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż chciałaby usłyszeć tę odpowiedź od Mirosławy Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że nie jest to konieczne, gdyż Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski również

zapoznał się z tą prognozą. Zaproponował przy tym, aby radna Małgorzata Twardowska zapoznała się osobiście z zapisami prognozy, jeśli ma taką ochotę.

Radny Jacek Rogalka zapytał, które rozwiązanie będzie najbardziej rozsądne. Stwierdził przy tym, że jeżeli jest projekt, a można tak podejrzewać, to inwestor poniósł z tego względu już koszty i to na pewno nie małe. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego o tym mówi się tak późno. Wyraził też przypuszczenie, że jeżeli teraz Rada Miejska w Kórniku podjęła decyzję o przebiegu linii, a dotyczy to terenów pogranicznych z Gminą Mosina, to teraz, odwracając proces inwestycyjny, trzeba byłoby przeprowadzić od nowa wszystkie uzgodnienia, od nowa rysować projekt. Zapytał przy tym, czy można to zrobić w imię interesów prywatnych grupy „pod działeczki budowlane”. Wyraził także pogląd, że „tu” jest pewien proces chyba już zamknięty, bo każdy broni swojego interesu, a jest to tylko prywatny interes, a nie interes gminy. Zwrócił się również o wyjaśnienie, jaki interes ma Gmina Mosina, żeby rozbudowywać Daszewice w tamtym kierunku. Wyraził przy tym pogląd, że taki ma ona w tym interes, iż za chwilę będzie trzeba pomyśleć o odprowadzeniu ścieków z tego terenu, że trzeba będzie zmeliorować, utwardzić ulice, iż trzeba będzie pewne środki finansowe „topić”, rozbudowywać szkoły, bo będzie przybywać dzieci mieszkańców.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż można na to inaczej spojrzeć, gdyż nikt nie mówi, że za 5 lat w Daszewicach ma być piękne osiedle. Jednak za 30 lat może nowi radni, którzy zasiądą na miejscu obecnych radnych, będą się prosić, żeby ludzie zaczęli tam mieszkać, bo tereny te będą wyludnione i trzeba będzie stworzyć warunki na zamieszkanie, dlatego sami wybudują kanalizację, bo ich na to będzie stać.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą do radnego Marka Klemensa, żeby swoje argumenty wyrażał spokojnie, bez kierowania się emocjami.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma na tę sprawę jednak inne spojrzenie. Oświadczył przy tym, iż jest już czwartą kadencją radnym i też uważa, iż przez swoje głosowanie, choć bardzo rzadko, popełnił błędy. Wyraził też przekonanie, że gdyby na przykład Rada Miejska w Mosinie odbywała sesje na terenie, którego dotyczy zmiana zagospodarowania przestrzennego, to nigdy do takich sytuacji nie doszłoby, jak np. powstanie budownictwa mieszkaniowego w Bolesławcu. Wyraził także wątpliwość, czy ktoś z radnych wiedział, jak w Daszewicach spływa woda, w momencie uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotyczącego wyżej wymienionej wsi. Głosowanie odbyło się bowiem na podstawie mapki sytuacyjnej, jego zdaniem narysowanej w wątpliwy sposób. Stwierdził również, iż gdyby nie było tej linii elektroenergetycznej, a obecnie byłaby dyskusja nad budową nowej linii, to rzeczywiście można byłoby rozpatrywać po jakim torze ma ona przebiegać, ale skoro ta linia tyle lat istniała, ponadto zmniejsza się strefa ochronna przy budowie innej, nowej linii, to nie powinno być na ten temat dyskusji.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości w Daszewicach Leszek Wardeński wyraził przekonanie, iż Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski myli się w dwóch zasadniczych kwestiach. Zacytował on bowiem tylko § 1 artykułu 36 ustawy o planowaniu przestrzennym, natomiast nie zacytował dalszej części powyższej ustawy, w której jest wyraźnie napisane, że jeżeli wartość nieruchomości ulega obniżeniu w związku z uchwaleniem lub zmianą planu zagospodarowania przestrzennego, a właściciel zbywa nieruchomość w ciągu 5 lat, wtedy gmina jest zobowiązana pokryć różnicę pomiędzy tymi wartościami, a w związku z tym zachodzi niebezpieczeństwo, iż Gmina Mosina może ponosić koszty z tym związane, z tego tytułu. Wyraził też pogląd, że w momencie, gdy zostanie uchwalona zmiana planu zagospodarowania przestrzennego, to rolnicy zostaną rzućeni na „pastwę potężnej maszyny urzędniczej”, jaką jest firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne, która wówczas nie będzie już rozmawiała z nikim na temat odszkodowań, ponieważ zacznie obowiązywać tryb administracyjny załatwienia sprawy i praktycznie rolnicy będą mogli się już dalej tą sprawą nie zajmować. Stąd prośba, aby do momentu, aż sprawy odszkodowawcze nie będą do końca

załatwione, tego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie uchwalać, tym bardziej, że podczas przygotowywania jego projektu, popełniono cały szereg błędów i usterek, w związku z czym między innymi toczy się sprawa w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Oświadczył także, że nie chce szeroko tego komentować, ponieważ radni są zorientowani, o co chodzi. Stwierdził również, iż drugim najistotniejszym zagadnieniem, które nie zostało wyeksponowane jest to, że sporządzony operat oddziaływania na środowisko został sporządzony na podstawie „falszywych” materiałów, to znaczy ocena oddziaływania na środowisko została dokonana tam, gdzie nie istnieje istniejące osiedle domów jednorodzinnych, tak jakby go w ogóle nie było. Jego zdaniem jest to zasadnicza różnica, która pozwoli z wielką łatwością, w razie wystąpienia do Naczelnego Sądu Administracyjnego, unieważnić uchwałę, która zostałaby ewentualnie podjęta. Obecnie bowiem polskie prawo stwarza tak „daleko idące obostrzenia” w zakresie ochrony środowiska, że praktycznie tego typu inwestycja wymaga sporządzenia raportu – specjalnego dokumentu, który zawiera wszystkie czynniki oddziaływania na środowisko. W tym przypadku dokument ten został sporządzony przez instytut „energetyki”, czyli „jakby” przez instytut podległy firmie, która występuje z wnioskiem. Poza tym według jego wiedzy, powyższy instytut nie jest upoważniony do sporządzania tego typu operatów, a jedyną upoważnioną instytucją do tego jest instytut w Chorzowie, stąd powstaje duża wątpliwość, co do wiarygodności tego sporządzonego operatu.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest odległość od domu najbliższego osi obecnie biegnącej linii wysokiego napięcia.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski poinformował, że istniejące zabudowania stoją poza strefą ograniczonego użytkowania obecnej linii elektroenergetycznej, czyli poza strefą 38 metrów od osi linii, przy czym firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne powyższej strefy nie powiększa, tylko ją pomniejsza, a poza strefą jest bezpiecznie. Powiadomił też, iż nie ma analiz, w jakiej odległości znajduje się od osi linii budynek nr 10. Wyraził przy tym pogląd, że bezpodstawnym jest kwestionowanie tego, czy instytut „elektroenergetyki” jest instytutem uprawnionym, gdyż figuruje na liście Ministerstwa Ochrony Środowiska jako podmiot do wydawania takich opinii. Powyższy instytut nie jest też podległy firmie Polskie Sieci Elektroenergetyczne, ale jest to samodzielny podmiot gospodarczy podlegający pod Ministerstwo Gospodarki.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, że ta sama prognoza skutków była analizowana przez biuro prawne Wojewody Wielkopolskiego, ponieważ została opracowana dla „sieci”, dla której miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został uchwalony i biuro prawne Wojewody Wielkopolskiego nie zakwestionowało autorów tej prognozy. Z kolei raport, o którym wspominał przedstawiciel właścicieli nieruchomości w Daszewicach Leszek Wardeński, opracowuje się do decyzji o warunkach zabudowy, a nie do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się o wyjaśnienie, ile metrów od osi linii elektroenergetycznej zlokalizowany jest pierwszy dom na tym osiedlu

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski odpowiedział, że nie wiadomo mu, ile metrów wynosi ta odległość, ale wszystkie domy położone są w odległości ponad 38 metrów od osi linii, przy czym nie ma żadnego domu, który stoi w strefie ochronnej.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa powiadomiła, iż decyzje o warunkach zabudowy zostały wydane na podstawie obowiązującego miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego, który to określił strefy 38 metrowe, w związku z czym budynek nie mógł stanąć bliżej tej strefy. Z tego co pamięta, to została wydana decyzja o warunkach zabudowy na „jakiś” zakład rzemieślniczy i ponieważ wtedy strefa ochronna wynosiła 38 metrów dla budynków

mieszkalnych, taka też strefa została określona, co było obligujące do wydania decyzji o pozwoleniu na zabudowę.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, że powyższa strefa musiała być jednocześnie uwzględniona w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego tego osiedla mieszkaniowego.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, iż ten sam problem występował we Wiórku, gdzie te same opracowania spowodowały wyniesienie tej linii elektroenergetycznej po uwzględnieniu niezadowolenia mieszkańców wyżej wymienionej wsi. Stwierdziła też, że w przypadku Daszewic osiedle, które już powstało, nie jest jeszcze zamieszkane i stąd nie ma tego nasilenia „buntu społecznego”, jednak prosiłaby ona o wielką rozagę. Wyraziła przy tym przypuszczenie, iż nikt nie kwestionuje zachowanych odległości, ale nikt nie zaprzeczy że „pewna” uciążliwość mieszkania w niedalekim obrębie linii elektroenergetycznej na pewno występuje.

Radny Marek Klemens przeprosił za swoje emocje stwierdzając przy tym, iż nie ukrywa, że go ponosi. Stwierdził przy tym, że również Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski pamięta emocje ludzi, którzy mieszkają w sąsiedztwie takiej linii. Wyraził też pogląd, że mieszkańcy osiedla, które znajduje się obok, będą dużo gorzej rozemocjonowani, jeżeli ta linia elektroenergetyczna zacznie się budować i oni zaczną przy niej mieszkać.

Radna Barbara Czaińska zwróciła się o wyjaśnienie, czy podjęcie przez Radę Miejską w Mosinie obecnie rozpatrywanej uchwały uniemożliwi regulację roszczeń.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski powiadomił, że na etapie pozwolenia na budowę, firma musi się kierować warunkami zabudowy i zagospodarowania terenu oraz tytułem do gruntu, czyli uzgodnieniami z właścicielem. Stwierdził też, że sytuacja gruntu w Daszewicach jest inna, ponieważ we Wiórku budynki mieszkalne pozostawałyby w istniejącej i przyszłej strefie ochronnej linii energetycznej, więc „wyjście” poza Wiórek pozwoliło ominąć te budynki, żeby ludzie nie mieszkali „pod linią”. Wyraził przy tym przekonanie, iż w Daszewicach takiej sytuacji nie ma i nie będzie.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się z prośbą do przewodniczącego obrad Przemysława Pniewskiego o ogłoszenie 5 minut przerwy w obradach Rady Miejskiej w celu umożliwienia mu spotkania ze swoim klubem radnych.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapewnił, iż przewiduje taką przerwę, jednak chciałby, aby najpierw radni zakończyli dyskusję na temat punktu 8 porządku obrad XII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przypuszczenie, że Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski podobnie jak ona doskonale pamięta, ponieważ oboje uczestniczyli w zebraniach dotyczących przebiegu linii elektroenergetycznej we wsi Wiórek, iż pod strefą tej linii były budynki wykupywane, ale zapomniano o mieszkańcach, którzy byli poza strefą 28 metrów i stąd zrodziło się niezadowolenie społeczne, dlatego też „wyniesiono” stamtąd tę linię.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego, czy może on obiecać Radzie Miejskiej, że wszystkie sprawy, które będą możliwe do załatwienia, związane z uzgodnieniami z właścicielami, będą załatwione w maksymalnie profesjonalny i szybki sposób. Poinformował przy tym, że pytanie to jest związane z docieraniem do niego „pewnych” informacji, że „pewne” rzeczy - terminy i „tak dalej” są „tam” odsuwane. Zwrócił się też z prośbą, aby te rozmowy przynajmniej w tych czterech sprawach, które są obecnie do uregulowania, jak najszybciej znalazły swój finał, ponieważ przesuwanie czegoś na lipiec, czy na sierpień ze względu na „jakieś” formalności wydaje się mu niepotrzebne.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski powiadomił, że powyższa firma jest gotowa do negocjacji w każdej chwili i może ustalać wielkości odszkodowań, musi się jednak przy tym posługiwać wielkością operatorów szacunkowych, czy wycen, czy opiniami biegłych. Powiadomił przy tym, iż właściciele, z którymi nie doszło jeszcze w tej sprawie do porozumienia, mają określone żądania finansowe, które znacznie odbiegają od wspomnianych przez niego wycen. Poinformował też, że firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie może rozpocząć budowy, bez zawarcia porozumień z właścicielami nieruchomości.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą o ponowne przedstawienie informacji na temat art. 36 ustawy o planowaniu przestrzennym, gdyż zachodzą zbyt duże różnice w jego interpretacji.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski wyraził pogląd, że wypowiedź przedstawiciela właścicieli nieruchomości w Daszewicach Leszka Wardeńskiego na temat odszkodowań, jest oparta na błędnym rozumowaniu. Powiadomił przy tym, iż wyczerpywana jest cała procedura prawna, jeżeli dokonane są wszystkie ustalenia potwierdzające zgodność inwestycji z planami, z prawem wewnętrznym. Jego zdaniem wtedy właśnie Rada Miejska powinna zatwierdzać zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a nie po zakończeniu sprawy odszkodowań, których nie wypłaca Burmistrz Zofia Springer, ani samorząd. Następnie odczytał treść art. 36 ustawy o planowaniu przestrzennym. Zwrócił przy tym uwagę, że dotychczasowym przeznaczeniem „tych” terenów są uprawy polowe.

Radca Prawny Zygmunt Kmieciak poinformował, że zgodnie z prawem budowlanym, do wniosku o pozwolenie na budowę inwestor powinien dołączyć prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Następnie wyjaśnił, jak przepisy prawa definiują prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Powiadomił przy tym, iż jeżeli inwestor nie będzie miał tego prawa, to nie uzyska pozwolenia na budowę.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie do Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego, czy zna on przybliżony termin budowy nowej sieci elektroenergetycznej.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski poinformował, że linia elektroenergetyczna na odcinku Plewiska - Kromolice będzie budowana w latach 2003-2005, a odcinek przechodzący przez wieś Daszewice w roku 2005.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy gdyby firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne spełniła warunek właścicieli nieruchomości żądających odszkodowań, a więc wypłaciłaby im 6.000.000,00 zł, to sprawa przesunięcia przebiegu linii elektroenergetycznej byłaby dalej dyskusyjna, czy nie.

Prezes Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lech Tatarski powiadomił, iż powyższa firma podpisuje umowę z właścicielami nieruchomości pod warunkiem wypłaty określonej wysokości odszkodowania, bądź wykupu nieruchomości za określoną sumę.

Radny Stanisław Barć zwrócił uwagę, że w protestach zgłaszanych przez właścicieli nieruchomości, które radni mieli okazję poznać, główną sugestią było wyniesienie linii elektroenergetycznej poza teren, a głównym argumentem to, aby nie była ona w tym miejscu budowana. Wyjaśnił przy tym, że mówiąc o interesie gminy miał na myśli to, iż linia elektroenergetyczna dzieli teren Daszewic, ograniczając rozwój wsi.

Radny Marian Sobiecki stwierdził, iż Rada Miejska w Mosinie usłyszała dwie zupełnie skrajne opinie, ale z jednej strony padły domysły, a z drugiej strony - konkretne dowody, dlatego dla niego sprawa jest jasna.

Radny Jacek Rogalka zapytał, jakiej klasy grunty znajdują się na tym terenie.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, że są to grunty klasy IV.

Sołtys Sołectwa Daszewice Zdzisław Stefaniak wyraził pogląd, iż bez względu na liczbę osób składających zarzuty, oni też mają rację, czy chodzi o pieniądze, czy nie. Powiadomił przy tym, że Rada Sołecka Sołectwa Daszewice nie zajmowała się tą sprawą, ale jego zdaniem, dobrze byłoby, żeby ta linia elektroenergetyczna przebiegała w innym miejscu.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że nigdy nie jest za późno na zastanawianie się na etapie projektowania i tworzenia dokumentacji, gdyż jakiegokolwiek zmiany nie są wówczas aż tak karkołomne. Wyraził przy tym przekonanie, iż w momencie, kiedy dyskusja toczy się nad kartką papieru, jeszcze wszystkie zmiany są możliwe, natomiast kiedy decyzje zapadną, wtedy konsekwencje będą nieodwracalne.

Przedstawiciel właścicieli nieruchomości w Daszewicach Leszek Wardeński zapewnił, że w ogóle nie chodzi o odszkodowanie, a rolnicy nie chcą żadnych pieniędzy od firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Następnie zwrócił się z prośbą, aby wczuć się w sytuację tych rolników, którzy własnym staraniem uzyskali zgodę, za przyzwoleniem i działaniami Rady Miejskiej w Mosinie, na stworzenie „tego” osiedla. Powiadomił przy tym, iż osiedle to jest jeszcze w dużej części nie zamieszkałe, dlatego jego mieszkańcy jeszcze nie protestują, natomiast właściciele czują się w pewnym sensie odpowiedzialni. Poprosił też, aby wyobrazić sobie, że na granicy działek powstaje linia o wysokości 80-ciu, 60-ciu, 70-ciu metrów, przy czym różnie to na różnych odcinkach wygląda. Wyraził przy tym przekonanie, że dla tych mieszkańców taka linia elektroenergetyczna w odległości 10-20 metrów od budynku to „tragedia”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę przedstawicielowi właścicieli nieruchomości w Daszewicach Leszkowi Wardeńskiemu, że ten się trochę „zapędził” i mówi nieprawdę, ponieważ z tego, co powiedział wynika, iż powstało jakieś „dzikie” budownictwo na działkach, które nie są w ogóle działkami. Stwierdził przy tym, iż miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego tych działek „mówił”, że nie wolno wybudować niczego w odległości mniejszej niż 38 m od linii elektroenergetycznej, a ponadto z wypowiedzi Prezesa Zarządu firmy Polskie Sieci Elektroenergetyczne Lecha Tatarskiego wynika, iż z uwagi na wymogi lotniska w Krzesinach, żaden maszt w okolicy Daszewic nie będzie wyższy niż 50 metrów, tak więc należy trzymać się powyższych faktów.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że oglądał obecną linię elektroenergetyczną, a ponieważ ma orientację wzrokową, może określić, iż budynek zlokalizowany był od osi tej linii w odległości nie mniejszej niż 150 metrów.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż w sprawie diskutowanego problemu opinia społeczna Daszewic jest podzielona, przy czym na 32 zainteresowane osoby 24 podpisały już akty notarialne, 4 osoby są „w trakcie”, a 4 negocjują z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi kwestie związane z przekazaniem lub udostępnieniem gruntu. Wyraził przy tym przekonanie, że wszystkie sprawy techniczne, organizacyjne, o które radni pytali, zostały już wyjaśnione.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina we wsiach Daszewice i Babki”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/90/03 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Radna Małgorzata Twardowska nie wzięła udziału w tym głosowaniu. *Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

do punktu 9. – Zatwierdzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina:

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż Burmistrz Zofia Springer przedłożyła Radzie Miejskiej do uchwalenia kolejne miejscowe plany zagospodarowania

przestrzennego. Dotyczą one terenów zabudowy mieszkaniowej we wsiach Daszewice i Nowinki.

- a) tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem nieuciążliwej działalności usługowej we wsi Daszewice, działka o nr ewid. 363/4 (uchwała);

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej na swoim spotkaniu w dniu 10 czerwca br. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem nieuciążliwej działalności usługowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 363/4”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, że powyższa komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem nieuciążliwej działalności usługowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 363/4”.

Mirosława Jungerman z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w powyższej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem nieuciążliwej działalności usługowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 363/4”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/91/03 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

- b) tereny zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, działka o nr ewid. 522 (uchwała);

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522”. Poinformowała przy tym, iż Zarząd Miejski poprzedniej kadencji pozytywnie zaopiniował zarówno tę, jak i wcześniej zatwierdzoną zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dopiero po dokonaniu wizji lokalnej.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522”.

Radny Stanisław Barć zasugerował, aby nieprzekraczalna powierzchnia zabudowy działek budowlanych wynosiła 35% powierzchni działek, a nie 25%, jak przewiduje § 9 ust. 2 pkt 3 projektu uchwały w powyższej sprawie. Zaproponował przy tym, aby zmienić zapis § 10 ust. 6 w brzmieniu: „Do celów grzewczych nie wolno stosować paliw stałych oraz śmieci

i odpadów komunalnych”, ponieważ jego zdaniem należałoby dopuścić opalanie węglem, drewnem, czy innym paliwem stałym ekologicznym.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że przepisy szczegółowe projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522”, zostały zaakceptowane przez inwestora.

Radny Stanisław Barć powiadomił, iż zaistniał już przypadek, że po zatwierdzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na który też inwestor wyraził zgodę, wystąpiły później problemy.

Sołtys Sołectwa Daszewice Zdzisław Stefaniak poinformował, że przez działkę objętą omawianym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przebiega rowek melioracyjny. Powiadomił przy tym, iż odbył w tej sprawie rozmowę z Mirosławą Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa, przestrzegając przed konsekwencjami dla zabudowy przy zwiększonych opadach i powierzchni do 35%.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, iż obok terenu działki przepływa rzeczka Babinka. Powiadomiła przy tym, że wyznaczono tylną linię zabudowy na 10 metrów, a działka obejmuje powierzchnię 1000 metrów kwadratowych, w związku z czym 25% „daje” powierzchnię 250 metrów kwadratowych zabudowy.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się do Mirosławy Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa o ustosunkowanie się do propozycji dotyczącej zmiany zapisu § 10 ust. 6 dotyczącego paliw na cele grzewcze.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, że „inni” urbaniści przyjmują taką zasadę, iż w zapisie zawierają tylko i wyłącznie paliwa ekologiczne.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski zapytał radnego Stanisława Barcia, czy zgadza się, aby propozycja zapisu § 10 ust. 6 w przedmiotowym projekcie uchwały brzmiała: „Do celów grzewczych wolno stosować paliwa ekologiczne”.

Radny Stanisław Barć odpowiedział twierdząco.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i propozycji, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie propozycję, aby zapis § 10 ust. 6 projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522” otrzymał brzmienie: „Do celów grzewczych wolno stosować paliwa ekologiczne”. W jego wyniku radni przyjęli powyższy wniosek jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał też pod głosowanie propozycję, aby zapis § 9 ust. 2 pkt 3 projektu uchwały w powyższej sprawie otrzymał brzmienie: „nieprzekraczalną powierzchnię zabudowy działek budowlanych ustala się w wysokości 35% powierzchni działki”. W jego wyniku radni przyjęli powyższy wniosek 13 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Daszewice, obejmującego obszar działki o nr ewid. 522”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/92/03 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

- c) teren zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmujący obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35 (uchwała);

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie dwukrotnie spotkała się w celu zaopiniowania projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35”, w tym raz – na posiedzeniu wyjazdowym dokonując wizji lokalnej powyższego terenu. Poinformował przy tym, iż Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa w rezultacie tego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie na posiedzeniu w dniu 10 czerwca br. pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35”.

Radna Krystyna Sakwa-Jakubowska poprosiła radnego Jerzego Falbierskiego o przedstawienie dokładnej lokalizację działek, objętych przedmiotowym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Radny Jerzy Falbierski opisał położenie działek objętych tym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, prowadzący obrady Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działek o nr ewid. 7/4 do 7/34 i części działki o nr ewid. 7/35”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/93/03 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

- d) teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej we wsi Nowinki, działka o nr ewid. 277/1 (uchwała).

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działki o nr ewid. 277/1”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej we wsi Nowinki, obejmującego obszar działki o nr ewid. 277/1”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XII/94/03 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radny Stanisław Barć zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego w jednych opracowaniach podaje się więcej szczegółowych parametrów, na przykład uszczelnienie działki, a w innych nie.

Mirosława Jungermann z Referatu Inwestycji, Planowania Przestrzennego i Budownictwa poinformowała, że jest to kwestia wykonawców.

do punktu 10. – Informacja Burmistrza o bieżących sprawach gminy.

Burmistrz Zofia Springer przypomniała przebieg wspólnej inwestycji budowy oczyszczalni ścieków prowadzonej przez Gminę Mosina i Miasto Puszczykowo. Powiadomiła też, że do chwili obecnej powyższa inwestycja nie została rozliczona, a ostateczna kwota długu Miasta Puszczykowa wobec Gminy Mosina, została ustalona przez obecny „samorząd” na kwotę ponad 1.600.000,00 zł. Zapewniła także, iż przeanalizowała wszystkie dokumenty, które towarzyszą temu rozliczeniu, czyli od roku 1996, aż do chwili obecnej. Zapowiedziała przy tym, że będą one na pewno przedmiotem wielu analiz prawników. Stwierdziła również, że odnosi wrażenie, iż było tam takie nieuzasadnione, wzajemne „przeciąganie” z obydwu stron „tych” konkretnych ustaleń. Przypomniała przy tym, iż budowa została zakończona w dniu 30 czerwca 2000 r., natomiast 5 grudnia 2000 r. na ręce ówczesnego Burmistrza Gminy Mosina Jana Kałuzińskiego wpłynęła prośba Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały o ustalenie kwoty, którą powinien wpłacić do budżetu Gminy Mosina. Kończył się już wtedy półroczny okres rozliczenia i pozostał nagle prawie miesiąc na określenie tejże kwoty. Odpowiedź Burmistrza Gminy Mosina Jana Kałuzińskiego wpłynęła do Burmistrza Miasta Puszczykowa we wrześniu 2001 r. Wyraziła przy tym przekonanie, że „takich tam historii” jest więcej. Poinformowała też, że po objęciu przez nią urzędu Burmistrza Gminy Mosina, w styczniu 2003 r. spotkała się z Burmistrzem Miasta Puszczykowa Januszem Napierałą, z którym przeanalizowała te wszystkie dokumenty i określiła, iż warunkiem dobrej współpracy między dwoma samorządami jest załatwienie „tej sprawy”. 7 lutego br. była ona gotowa już z notą, której nie miała sposobu doręczyć Burmistrzowi Miasta Puszczykowa Januszowi Napierale, gdyż w tym czasie chorował, przychodził na godzinę do pracy i „znikał”. Telefoniczne uzgodnienia doprowadziły do tego, że Burmistrz Miasta Puszczykowa chciał mieć dokładnie określone, jakie urządzenia składają się na żadaną przez Gminę Mosina kwotę. Urządzenia te zostały określone i notę wraz z załącznikiem zawierającym taki wykaz, zawiozła osobiście Burmistrzowi Miasta Puszczykowa Januszowi Napierale. Od 7 marca br. poza telefonicznymi uzgodnieniami, Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała właściwie się nie odzywał. Dopiero przed świętami wielkanocnymi, na jej prośbę o zajęcie konkretnego stanowiska, odpowiedział pismem, w którym zaproponował uregulowanie długu w 4 ratach, począwszy od ostatniego kwartału tego roku, czyli od października. Otrzymał on wówczas jej kategoryczną odpowiedź, że oczekuje konkretnej kwoty już do końca czerwca, przy czym pismo w tej sprawie wpłynęło do Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały w dniu 5 maja br. i do dzisiaj nie ma na nie odpowiedzi. Stwierdziła także, iż mimo to, z rozmów telefonicznych i spotkań, bo jednak na jakimś forum się z Burmistrzem Miasta Puszczykowa Januszem Napierałą spotyka, a także z prasy wiadomo o podjęciu decyzji o zaciągnięciu przez Miasto Puszczykowo kredytu i o wygospodarowaniu środków z własnego budżetu na uregulowanie długu. Powiadomiła również, że problemem tym zaczęli się interesować radni Rady Miasta Puszczykowa, którzy dwukrotnie złożyli wizytę w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Zostali oni wówczas zapoznani z materiałami i wyposażeni w dokumenty, które zostały przekazane do wiadomości Rady Miasta Puszczykowa. Wyraziła przy tym przekonanie, iż nie była to zręczna sytuacja, ponieważ ona też nie chciałaby, aby radni Rady Miejskiej w Mosinie jeździli do Puszczykowa, przywozili jakieś dokumenty i na sesji machali jej „jakimiś tam” papierami zdobytymi poza nią. Zapewniła też, że o całej sytuacji był poinformowany Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała, Przewodniczący Rady Miasta Puszczykowa Michał Thiel, ze wskazaniem które dokumenty powinny być w posiadaniu Rady Miasta Puszczykowa, ponieważ zostały skierowane do jej wiadomości. Poinformowała także, iż w miesiącu czerwcu, pewna kwota tego długu ma być wpłacona na konto Gminy Mosina. Następnie stwierdziła, że istnieje sporo dyskusji na temat odsetek, natomiast według opinii prawnej, jeżeli pieniądze byłyby złożone w depozycie, wtedy Gmina Mosina nie ma prawa

domagać się odsetek, jednak takie działanie nie zostało podjęte. Powiadomiła również, iż analizując dokumenty towarzyszące tej sprawie, spotkała się również z propozycją Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały wybudowania „jakiegoś tam” odcinka kanalizacji w roku 2003/2004, co jej zdaniem wskazuje na brak „specjalnej woli” wpłacania zaległej kwoty, tylko próby przeszacowania „tego” na „jakieś” sprawy rzeczowe. Wyraziła przy tym przekonanie, iż nota obciążająca powinna mieć miejsce już w okolicy miesiąca stycznia lub lutego 2001 roku i w zasadzie tę sprawę Gmina Mosina powinna już mieć za sobą. Stwierdziła też, że „te” uwagi Komisji Rewizyjnej i Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, wyartykułowane podczas udzielonego absolutorium, powinny już mieć miejsce po roku 2001, tylko należało założyć kwotę długu Miasta Puszczykowa jako wpływ do budżetu. Wówczas „przedkładałoby się” to już na pracę Komisji Rewizyjnej i na opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że sporo emocji będzie budził fakt wynikający z braków w dokumentacji. Poinformowała też, że Burmistrz Gminy Mosina poprzedniej kadencji Jan Kałuziński „tłumaczył” w jednym z pism, że spowodowane to zostało przepisami archiwizującymi dokumenty i w związku z czym brak jest dokumentacji z roku 1993 i 1995. Natomiast obowiązkiem jest przechowywanie dokumentacji przez okres 3 lat, w związku z czym dokumenty z roku 1994, 1995, 1996 powinny istnieć. Zapewniła przy tym, iż skonsultowała „to” z archiwistami. Stwierdziła także, że jeżeli wiadomo było, iż dokumenty te będą potrzebne do rozliczenia i że zadanie nie jest zakończone, to nie powinny one być w ogóle kierowane do archiwum. Zapewniła przy tym, iż takich „niedomówień” jest bardzo dużo, w związku z czym jej zdaniem prawnicy będą mieli trochę pracy. Powiadomiła również, że zgłosił się do niej „Kurier Puszczykowski” z prośbą o wypowiedź na „ten” temat, która zostanie w tej gazecie opublikowana. Stwierdziła też, iż bez odpowiedzi na razie pozostają pytania, dlaczego przez dwa i pół roku nie uregulowano zobowiązań, kto i dlaczego zwlekał z rozliczeniem, dlaczego władze Gminy Mosina nie reagowały na wnioski o odzyskanie długu składane przez radnych, dlaczego radni Rady Miasta Puszczykowa nie znaleźli tak ważnego problemu. Wyraziła przy tym nadzieję, iż w ciągu tego półrocza sprawa ta zostanie zamknięta i trochę zostanie zasilony budżet Gminy Mosina, który jest budżetem bardzo trudnym. Poinformowała także, że wpływy w zasadzie wystarczają na bieżące funkcjonowanie, bieżące opłaty, a „ten” zastrzyk finansowy jest Gminie Mosina bardzo potrzebny. Oświadczyła również, iż liczy na to, że do końca sierpnia br. uda jej się odzyskać pokaźną kwotę długu firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. i we wrześniu będzie mogła przystąpić do bardzo poważnych uzupełnień budżetu Gminy Mosina, a co za tym idzie do jego zmian. Powiadomiła również, że zastój przeżywa sprzedaż mienia komunalnego, a przede wszystkim chodzi o działki pod budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i pod usługi. Poinformowała przy tym, iż jeżeli dwa przetargi nie dochodzą do skutku, to ma ona możliwość podjęcia rokowań ceny z zainteresowanymi osobami. Powiadomiła też, że samorząd Gminy Mosina podjął „taką” bardzo niekorzystną z punktu widzenia interesu gminy decyzję i za bardzo „małe pieniądze” sprzedał 0,75 ha ziemi pod budownictwo wielorodzinne, gdzie 4 przetargi nie przyniosły skutku, a po każdym przetargu, zgodnie z „taką niepisaną zasadą”, obniżana była cena o 10%. I tak w przypadku działki o powierzchni 7.500 metrów kwadratowych, gdzie cena wywoławcza wynosiła 140.000,00 zł, została ona sprzedana „developerom” w drodze negocjacji za 125.000,00 zł, co stworzy możliwość uzyskania w Mosinie mieszkania własnościowego. Stwierdziła przy tym, że będzie to inna niż Towarzystwo Budownictwa Mieszkaniowego forma pozyskania mieszkania. Poinformowała także, iż przedwczoraj została sfinalizowana sprzedaż działki o powierzchni 1,8 ha z ceną wywoławczą 309.000,00 zł, przy czym cztery przetargi nie odniosły skutku. W związku z tym została ona sprzedana za 240.000,00 zł i to w zasadzie „bezgotówkowo”, gdyż Gmina Mosina zalegała od ubiegłego roku z płatnością za realizację sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej

w Rogalinie na sumę 350.000,00zł, którą to kwotę pan Jakubowski powinien był otrzymać w I kwartale. Powiadomiła przy tym, że wybuduje on tam mieszkania na sprzedaż. Poinformowała również, iż także po czterech przetargach nie było nabywcy działki o powierzchni 7.800 metrów kwadratowych pod budownictwo jednorodzinne w Pecnej, z ceną wywoławczą - 82.000,00 zł. Stwierdziła przy tym, że działka ta jest położona bardzo atrakcyjnie, ale nie jest podzielna, tak więc może ją kupić jedna osoba, a została wyceniona na kwotę 70.000,00 zł. W związku z tym wyraziła przekonanie, że „interesy”, które prowadzi w imieniu Gminy Mosina nie są złe, dają „jakiś” dochód do budżetu Gminy Mosina i pozwalają realizować plan, jaki był założony w dziale mienia komunalnego. Powiadomiła też, iż „papiernia” da odpowiedź w sprawie ewentualnej inwestycji dopiero pod koniec lipca br., gdyż firma ta nadal rozważa różne propozycje. Poinformowała także, że przeprowadziła rozmowy z firmą niemiecką, która była zainteresowana terenem firmy „SWARZĘDZ MEBLE”, ale oczekiwała ona gruntu o powierzchni 5 ha, przy proponowanym zatrudnieniu 10-15 osób i miały to być magazynowo-produkcyjne elementy aluminiowe. Stwierdziła przy tym, że się tego obawia, gdyż z jednej strony byłoby za mało pracy, a z drugiej strony - znów głównie spedycja, przy obecnym stanie dróg Gminy Mosina, szczególnie po „tamtej” stronie. Powiadomiła również, iż rozmawiała z firmą „Volkswagen”, która była zainteresowana magazynowaniem samochodów i przewożeniem ich przy wykorzystaniu bocznicy kolejowej, ale przy zatrudnieniu maksymalnie 25-40 osób. Wyraziła przy tym przekonanie, że jest to też bardzo cenny teren, a miejsc pracy mało. Poinformowała też, że radny Marek Klemens pośredniczył w przeprowadzeniu rozmowy, która odbędzie się w dniu jutrzejszym z osobami bezpośrednio związanymi z firmą „Volkswagen” i „tu” już „się mówi” o produkcji. Stwierdziła przy tym, że bardzo trudno jest na teren Gminy Mosina sprowadzić kogoś interesującego z produkcją, przy czym wszyscy w zasadzie interesują się spedycją. Zapewniła także, że sprawa Glinianek Pożegowo jest nadal aktualna i nadal prowadzone są rozmowy z Belgami, jednak rachunek ekonomiczny jest dla niej bardzo mało interesujący. Powiadomiła również o przeprowadzeniu i wyniku konkursów na dyrektorów szkół prowadzonych przez Gminę Mosina: na dyrektora Gimnazjum w Rogalinie, którym została Emilia Stanny i na dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie, którym została Anna Balcerek-Kałek. Poinformowała też, że podjęła decyzję o wyborze inspektora oświaty, gdyż dwie oferty, które wpłynęły na konkurs nie spełniały warunków, a jedna została wycofana. W związku z tym zatrudniła na to stanowisko Marię Chodorowską, która ma doświadczenie pedagogiczne, gdyż była zastępcą dyrektora w „poznńskiej budowlance” przy ul. Rybaki, ma przygotowanie z organizacji zarządzania, zna doskonale język angielski, nowoczesne techniki zarządzania, poszukiwania wiedzy, spełnia wszystkie warunki, jakie zostały określone dla tego stanowiska i będzie pracowała od 15 lipca br. Powiadomiła przy tym, że Koordynator Oświaty i Wychowania Zdzisław Mikołajczak będzie pracował w Urzędzie Miejskim w Mosinie do końca lipca br., przy czym te dwa tygodnie lipca przeznaczone są na pracę wspólną, przekazanie i odbiór dokumentacji, wszystkich problemów, jakimi „żyje” oświata Gminy Mosina. Poinformowała także, iż przygotowuje się do utworzenia oddziałów przedszkolnych we wsi Wiórek i wsi Pecna, przy czym wiadomo jej również o wniosku, jaki wpłynął w sprawie utworzenia przedszkola w Rogalinie, jednak w tym roku będzie to już „finansowo” niemożliwe, gdyż są to wszystko nowe zadania. Przypomniała przy tym, że nadal w budowie znajduje się Gimnazjum w Pecnej i jest to najważniejsze zadanie oświatowe – odbył się już przetarg na umeblowanie tego budynku. Powiadomiła również o przygotowaniach do likwidacji Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Gminy Mosina i zapowiedziała, że będzie prosić radnych o zaakceptowanie tej likwidacji podczas sesji lipcowej. Zapowiedziała też, że od września br. przygotowywane jest przejęcie wszystkich budynków administrowanych dotąd przez różne podmioty przez Zakład Usług Komunalnych. Poinformowała także, iż realizowane są wszystkie inwestycje, które wynikają

z planu, o jakim mówił Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski, a które „wesły dodatkowo”, zgodnie z jej wieloletnimi założeniami i tymi, które trzeba podjąć, gdyż istnieje taka konieczność. Powiadomiła również, że przygotowuje się do utworzenia Ośrodka Sportu i Rekreacji na terenie Mosiny, organizacyjnie związujący Klub Sportowy „1920 Mosina”, Mosiński Klub Żeglarski i halę sportową przy ul. Szkolnej 1 w Mosinie. Wyraziła przy tym przypuszczenie, iż powstanie takiego ośrodka pozwoli „czytelniej” prowadzić działalność sportową, rozliczać finanse, które często są kierowane do tych klubów, czy organizacji w formie dotacji, jak również pozwoli to na staranie się o środki finansowe z zewnątrz, co będzie w tej sytuacji łatwiejszym zadaniem. Stwierdziła też, iż nie myśli tu o „powiększaniu” etatów, gdyż ma ona na terenie Gminy Mosina ludzi zatrudnionych do sportu: jeden etat w Mosińskim Ośrodku Kultury oraz dwa etaty na terenie hali sportowej przy ul. Szkolnej 1 w Mosinie, przy których pomocy chce ona te sprawy organizacyjne rozwiązać. Poinformowała przy tym, że odbyła już w powyższej sprawie spotkanie na terenie Urzędu Miejskiego, podczas którego okazało się, iż „te jednostki” są żywo zainteresowane. Następnie wymieniła przetargi, jakie przeprowadzone zostały w ostatnim czasie. Powiadomiła także o swoim uczestnictwie w uroczystościach zakończenia roku szkolnego w szkołach na terenie Gminy Mosina, otwarciu pierwszego placu zabaw dla wsi Krosno i Nowego Krosna. Poinformowała przy tym, że po przeprowadzonym przetargu na pozostałe place zabaw, będą one stawiane w miejscach dostępnych dla większości. Powiadomiła również o swoich odbytych spotkaniach z władzami innych gmin oraz udziale w różnych imprezach.

do punktu 11. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że uczestniczył wraz z radnym Markiem Klemensem w sesji Rady Miasta Puszczykowa i niepokoi go podejście do problemu Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały, ponieważ twierdzi on, iż odsetki należą się Gminie Mosina od momentu złożenia noty księgowej. Powiadomił też, iż już w miesiąc po odbiorze technicznym oczyszczalni ścieków, przypominał ówczesnemu Zarządowi Miejskiemu w Mosinie o konieczności przygotowania dokumentów rozliczeniowych. Minął jednak jeden rok, drugi rok i do „tego” nie doszło. Wyraził przy tym przekonanie, iż winny tego był Zarząd Miejski poprzedniej kadencji, gdyż Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała z „uporem maniaaka” zaznaczał, że nie mógł się rozliczyć, ponieważ nie było dokumentów. Tymczasem zdaniem radcy prawnego Urzędu Miasta Puszczykowa, nawet gdyby Gmina Mosina zaskarżyła Miasto Puszczykowo, to niewiele z tego wyjdzie i przegra, bo rozliczenie następuje od momentu dostarczenia not. Poinformował także, iż radni Rady Miasta Puszczykowa nie byli w ogóle zorientowani o istnieniu zadłużenia, przy czym to samo przedkłada się na argumenty, które składa Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała i jeżeli Regionalna Izba Obrachunkowa ocenia budżet tego miasta i nie ma zapisu o zadłużeniu, to tak to daleko idzie. Wyraził przy tym przekonanie, że radny Marek Klemens potwierdzi, iż z wypowiedzi Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały można było wyczuć, że jest to „kombinator z każdej strony” i jak chce, tak interpretuje prawo. Oświadczył również, że był przerażony w ogóle „jakością” Rady Miasta Puszczykowa i obecnie uważa, iż radni Rady Miejskiej w Mosinie powinni otrzymywać medale. Powiadomił też, iż Miasto Puszczykowo deklaruje zwrot kwoty 500.00,00 zł „przytrzymane” przy inwestycji kanalizacyjnej, która to kwota w najbliższym czasie wpłynie do Urzędu Miejskiego w Mosinie. Natomiast Rada Miasta Puszczykowa podjęła decyzję o zaciągnięciu kredytu komercyjnego w wysokości 1.000.000,00 zł, żeby oddać Gminie Mosina dług. Wprawdzie dług wynosi 1.600.000,00 zł, ale gdyby Gmina Mosina otrzymała ten kredyt komercyjny, to spłata sięgałaby sumy 1.500.00,00 zł.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie chce tu obrażać Burmistrza Miasta Puszczykowa Janusza Napierały, ale jego zdaniem określenie „kombinator”, którego użył radny Jacek Rogalka, to za delikatne słowo.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił uwagę radnemu Markowi Klemensowi i radnemu Jackowi Rogalce, że takie sformułowania mają pozostawić dla siebie, wypowiadają się bowiem publicznie, o osobie publicznej, a on nie chciałby mieć z tego tytułu żadnych problemów prawnych.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, iż żadnych problemów z tego tytułu prowadzący obrady Przemysław Pniewski nie będzie miał, gdyż on razem z radnym Jackiem Rogalką dysponuje nagraniem „tej” rozmowy. Wyraził przy tym pogląd, że jest dla niego oczywistym, iż Gmina Mosina powinna zatrudnić dobrych prawników i te odsetki, które się jej należą, później ściągnąć. Stwierdził też, iż Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała cieszy się, iż skanalizowane zostało 93% Miasta Puszczykowa, między innymi może dzięki kredytowi, który Gmina Mosina mu udzieliła, bo przez 2-3 lata nie było rozliczenia i te pieniądze inwestował on „u siebie” w kanalizację, dzięki czemu ma on obecnie już tę kanalizację wybudowaną. Wyraził przy tym przekonanie, że jako mieszkaniec Puszczykowa też cieszyłby się z tego. Stwierdził także, iż kiedy Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała otrzymał w dniu 7 marca br. notę od Burmistrza Gminy Mosina Zofii Springer, to w dniu 11 marca br., kiedy odbyła się sesja Rady Miasta Puszczykowa, nikomu o tej nocie nie powiedział. Powiedział o tym dopiero w czerwcu br., kiedy był już „pod ścianą” i musiał się zwrócić do Rady Miasta Puszczykowa o upoważnienie w celu zaciągnięcia kredytu komercyjnego.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że XIII sesja Rady Miejskiej w Mosinie odbędzie się w dniu 17 lipca br. godz. 16.00 w sali Mosińskiego Ośrodka Kultury. Powiadomił też o zakończeniu przez Komisję Rewizyjną trzech kontroli: Klubu Sportowego „1920 Mosina”, remontu i rozbudowy budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie, wykorzystania nadgodzin przez dyrektorów placówek oświatowych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć przedstawił szczegóły dotyczące przebiegu kontroli remontu i modernizacji budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie. Następnie zaprezentował protokół pokontrolny dotyczący powyższej kontroli.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Komisja Rewizyjna doszukała się, jaką kwotą działające na terenie Ośrodka Zdrowia w Mosinie spółki lekarskie, wsparły remont tego budynku, jeżeli przesunięcie ścianek działowych zostało wykonane na ich zlecenie.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że na dzień dzisiejszy nie posiada takich informacji, czy w ogóle spółki te współuczestniczą w finansowaniu inwestycji.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy nie należałoby w przyszłości przy kupowaniu projektu dla Gminy Mosina, płacić za projekt 75% jego wartości, a 25% tej kwoty zostawić jako fundusz gwarancyjny dla zabezpieczenia inwestycji do końca jej realizacji i wypłacić ją dopiero wówczas. Wyraził przy tym przypuszczenie, że jeżeli w 70% podrożyło inwestycję złe wykonanie tego projektu, to nawet gdyby zostawić te 25%, to kwota ta nie pokryje strat. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy jest możliwość pozyskania środków na tę inwestycję, aby z „garnuszka gminnego” nie dokładać do „instytucji”, jeżeli są trzy, a nawet cztery „komercyjne” spółki medyczne. Jego zdaniem Gmina Mosina nie powinna dokładać przynajmniej do utrzymania budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie. Wyraził przy tym pogląd, że ten obiekt może być „przewymiarowany” dla „tych ludzi” i obecnie, jeżeli ktoś policzy „zdroworozsądkowo”, przy narzuconych przez Gminę Mosina nowych warunkach finansowych, to spółki medyczne zaczną „wykruszać się” i „pójdą” na przykład do tego obiektu, który jest od strony kolei, a piętra w Ośrodku Zdrowia w Mosinie zostaną puste.

Radny Jerzy Falbierski poddał w wątpliwość, czy „SANEPID” wydałby zgodę spółce medycznej na prowadzenie tam działalności.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że jest to możliwe, skoro „jedna” pani „urzęduje” w wynajętym mieszkaniu w spółdzielni mieszkaniowej i „spokojnie” te warunki spełnia. Stwierdził przy tym, że propozycja radnego Stanisława Barcia, aby nie dokładać z budżetu Gminy Mosina do działalności spółek medycznych, jest jak najbardziej zasadna.

Radny Stanisław Barć powiadomił, iż Komisja Rewizyjna podczas posiedzenia w dniu 5 czerwca br. przyjęła wniosek, aby każda spółka lekarska zawierała z Urzędem Miejskim umowę najmu pomieszczeń Ośrodka Zdrowia w Mosinie bez możliwości podnajmowania. Wyraził przy tym pogląd, że sytuacja, w której „fizykoterapia” podnajmuje pomieszczenie u jednej ze spółek medycznych, rodzi pewne wątpliwości.

Radny Marian SobECKI poinformował, że jeszcze nie będąc radnym, „takie” skutki przewidział, ale nie, że Gmina Mosina będzie musiała dołożyć do tego „interesu” 70%. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy przewidziane są jakieś skutki prawne, czy karne w związku z zarzutem nieprawidłowości, roztrwonienia gminnego mienia. Zapytał też, czy radni mogliby otrzymać kserokopię protokołu pokontrolnego Komisji Rewizyjnej z kontroli remontu i modernizacji budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie w celu bliższego zapoznania się.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyjaśnił, że powielanie wyżej wymienionego protokołu z uwagi na jego obszerność jest niecelowe. Jest on natomiast dostępny w Biurze Rady Miejskiej, gdzie można się z nim zapoznać.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, iż odnośnie odpowiedzialności prawnej prowadzone były takie rozważania, a na jednym z posiedzeń Komisji Rewizyjnej obecny był Radca Prawny Zygmunt Kmiecik, któremu też takie pytanie zadano. Wyjaśnił on wówczas, że jest to proces z reguły dość trudny i uciążliwy, a jego zdaniem dopiero po realizacji wniosku Komisji Rewizyjnej o fachową, szczegółową analizę rozliczenia i stwierdzenia zasadności zwrotu kosztów, będzie jakaś podstawa skierowania „tego” na drogę roszczeń finansowych. Poinformował przy tym, że Komisja Rewizyjna zauważyła, iż nie było strat finansowych tytułem wady dokumentacyjnej, natomiast wywołały one nieprzewidziane skutki finansowe, a więc potrzebę znalezienia dodatkowych pieniędzy, które pokryłyby koszty wynikające z technologii budowy. Powiadomił też, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej wysłuchała i przeanalizowała wyjaśnienia Inspektora Nadzoru Jacka Staniewskiego oraz „wykonawcy” projektu. Poinformował przy tym, że w przetargu, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, każdy oferent otrzymuje „przedmiar”, w którym zawarte są procesy technologiczne wyszczególnione przez projektanta, natomiast pod „ten” proces technologiczny zawarty w „teżże” wycenie, wykonawcy „podkładają” swoje koszty. Jeżeli ten kosztorys inwestorski nie zawierał wszystkich elementów technologii wykonania, to znaczy, że nie wszystkie koszty zostały uwzględnione, natomiast w trakcie realizacji inwestycji te braki wyszły na jaw, a więc pewne prace, które należało wykonać, aby dalszy tok prac następował, nie zostały uwzględnione. Stwierdził także, iż odnośnie kosztorysu inwestorskiego każdy oferent zobowiązany jest zapoznać się z dokumentacją techniczną i technologiczną obiektu. Wyraził przy tym pogląd, że jest to być może wada ukryta w ustawie o zamówieniach publicznych, bo jeżeli oferent będzie dociekliwy i wykaże wszystkie wady dokumentacji kosztorysowej, zrobi to bardzo uczciwie, wystawi kwotę zawierającą wszystkie prace, natomiast kto robi to na podstawie „tego” kosztorysu niekompletnego, da niższą cenę, ale zgodnie z tym, jaki inwestor dał przedmiar, to wówczas ten uczciwy przegrywa, ponieważ zmuszony jest wystawić wyższą kwotę.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała członkom Komisji Rewizyjnej za wnikliwie przeprowadzoną kontrolę. Wyraziła przy tym przekonanie, że powyższa kontrola skończy się ekspertyzą biegłego. Zwróciła się też o wyjaśnienie zasadności remontu budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie w tak ogromnym zakresie prac, jaki został podjęty, ponieważ ona sama

nie doszukała się w księdze przeglądu technicznego konieczności jego przeprowadzenia. Istniały wprawdzie wskazania „SANEPID-u”, ale dotyczyły one jakichś bardzo kosmetycznych remontów, natomiast według niej taki ogromny zakres prac nie ma uzasadnienia.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć wyraził przekonanie, iż jest to już „inna” sprawa, ponieważ obecnie został zakończony remont na pierwszej kondygnacji za kwotę 632.168,00 zł netto „plus VAT”. Kiedy uzupełni się „o to” pozostały etap budowy, to wówczas przewidywane koszty sięgną kwoty 907.00,00 zł, bo tak skutkuje finansowo uzupełniający kosztorys. Powiadomił przy tym, iż na dzień dzisiejszy został zamknięty etap pierwszej kondygnacji. Wyraził też przypuszczenie, że biorąc pod uwagę cały obiekt, kwota 907.00,00 zł może być wcale nie ostateczna. Stwierdził także, że bezpośrednio z „tych dokumentów” nie wynikała potrzeba przeprowadzenia takiego ogromnego zakresu prac, natomiast został on określony wolą Zarządu Miejskiego poprzedniej kadencji, przy czym opinie „tych” instytucji skutkowały tym, że należało podjąć jakąkolwiek działalność w kierunku adaptacji i rozbudowy Ośrodka Zdrowia w Mosinie.

Burmistrz Zofia Springer odpowiadając na pytanie radnego Jacka Rogalki poinformowała, że przekazano już wnioski do odpowiednich funduszy i nie nadeszła jeszcze na nie odpowiedź.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski wyraził pogląd, iż do roku 1999 nikt „z gminy” nie interesował się stanem i potrzebami tego budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie i tylko „na ocenach” „SANEPID-u” powstał problem remontu, „polecały” daleko idące decyzje bez rozeznania na temat wartości tych remontów, przy czym samo przygotowanie do inwestycji, zajmowanie się nią przez osoby nie zawsze przygotowane i kompetentne, doprowadziły do takiego stanu, którego dzisiaj samorząd mosiński jest „udziałowcem”. Stwierdził przy tym, że nie wykazano właściwej staranności o mienie komunalne i jedynym pocieszeniem jest to, iż nie doprowadzono do rozbiórki robót, które wykonywano. Powiadomił też, że na realizację tego budynku wydano 712.260,00 zł. Poinformował przy tym, iż organizacja Urzędu Miejskiego w Mosinie zmierza właśnie w takim kierunku, aby inwestycje w ramach przygotowania, realizacji, rozliczeń były skupione w jednym miejscu, prowadzone przez osoby kompetentne, przygotowane, ponieważ proces inwestycyjny jest procesem złożonym.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć poinformował, że już w trakcie remontu tego budynku „wyszła” sprawa okien, która dodatkowym przetargiem i dodatkową kwotą w wysokości 35.000,00 zł obciążyla tę inwestycję.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż protokół pokontrolny z kontroli remontu i modernizacji budynku Ośrodka Zdrowia w Mosinie, zostanie przekazany Burmistrz Zofii Springer i na pewno o tych działaniach, które będą niezbędne do podjęcia Rada Miejska w Mosinie zostanie poinformowana.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Dorota Domagała przedstawiła szczegóły dotyczące kontroli godzin ponadwymiarowych wynikających z projektu organizacyjnego i zastępstw dyrektorów szkół Gminy Mosina. Następnie odczytała i omówiła protokół pokontrolny dotyczący powyższej kontroli.

Radny Marian Sobiecki zapytał, jakie są skrajne przypadki ilości nadgodzin dyrektorów, bez podawania nazwiska, czy szkoły.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Dorota Domagała poinformowała, że przykładowo w miesiącach wrzesień-grudzień było miesięcznie 36 godzin zastępstw, a już w miesiącach styczeń-marzec zmniejszyła się liczba zastępstw płatnych.

Radny Jacek Bąkowski zapytał, co ma oznaczać słowo „kontrowersyjne”, użyte we wnioskach pokontrolnych Komisji Rewizyjnej.

Radny Marek Klemens wyjaśnił, iż członkowie Komisji Rewizyjnej mieli na myśli to, że niektórzy dyrektorzy szkół nie zdają sobie sprawy z obowiązku przebywania przez 8 godzin w pracy, ponadto fakt, iż dyrektor działa i jest bardzo dobrym dyrektorem, nie upoważnia go do tego, żeby dodatkowo samemu się wynagradzać. Wyraził przy tym pogląd w imieniu Komisji Rewizyjnej, że należy dać „tym” ludziom szansę, a nowozatrudniony Kierownik Referatu Oświaty Maria Chodorowska będzie nad tym czuwać i nie będzie dopuszczała do sytuacji, żeby dyrektor sam sobie mógł „pisać dodatkowe pieniądze”. Należy to bowiem kontrolować i sprawdzać. Wyraził też przypuszczenie, że po drugiej kontroli świadomość dyrektorów troszeczkę się podniesie i „dojdzie” do nich, iż tak nie mogą robić, w związku z czym staną się dobrymi pracownikami.

Radny Jacek Bąkowski wyraził przekonanie, że niewłaściwym jest myślenie, iż nauczyciel nie powinien zarabiać więcej niż dyrektor, gdyż kojarzy się to z zeszlą epoką wyrównywania. Jego zdaniem jeżeli nauczyciel pracuje bardzo dużo, to niech ma więcej.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski zwrócił się z prośbą, aby nie dyskutować na ten temat. Powiadomił przy tym, że jest propozycja Komisji Rewizyjnej i zostanie ona przekazana Burmistrz Zofii Springer, która jest jedyną osobą mogącą w tej sprawie podjąć decyzję.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż dyrektor to funkcja kierownicza z nienormowanym czasem pracy, jednak powinien on być na terenie szkoły w czasie, kiedy przebywają w niej uczniowie i odbywają się zajęcia. Powiadomiła przy tym, że wszystkie nadgodziny zatwierdza rada pedagogiczna, a dyrektor – tak się kiedyś uważało – może mieć 4-6 nadgodzin, ale za zgodą organu prowadzącego, w związku z czym nie może ich sobie sam przydzielać. Uznała za wysoce naganną moralnie sytuację, w której godziny płatnych zastępstw ma tylko dyrektor, ponieważ istnieje świetlica, są też nauczyciele, którzy mogą pełnić te zadania. Wyraziła też przekonanie, iż jest to bardzo ważny materiał dla Kierownika Referatu Oświaty Marii Chodorowskiej.

Radny Tomasz Żak poinformował, iż dodatek funkcyjny nie jest dodatkiem za pracę, a wynika z obciążenia dyrektora ilością oddziałów w szkole, przy czym w każdej szkole kształtuje się on inaczej. Powiadomił też, że powyższy dodatek określa organ prowadzący, w zależności od ilości oddziałów, natomiast można podnieść ewentualnie dodatek motywacyjny, ponieważ jedynie on jest dodatkiem, który w „jakiś sposób” ocenia pracę dyrektora. Wyraził przy tym pogląd, że jeżeli takie wnioski miałyby przejść do realizacji, należałoby to zmienić, aby nie nastąpiło „jakieś przeinaczenie” rzeczywistości.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć wyraził przekonanie, iż należy stworzyć taki system wynagradzania, aby był motywacyjny i może nie jest istotne, jak się te dodatki będą nazywać, ponieważ wpływ na to mają władze Gminy Mosina, a każdy system wynagradzania motywujący do działania, będzie właściwym rozwiązaniem. Stwierdził przy tym, że zawsze stał na stanowisku, iż aktywnych trzeba promować i premiować, natomiast ci co „idą w ogonie”, muszą odczuwać, że brak działania nie jest odpowiednio premiowany.

Radna Maria Krause przedstawiła szczegóły dotyczące kontroli realizacji dotacji z budżetu Gminy Mosina przez Klub Sportowy „1920 Mosina” za 2002 r. Następnie odczytała i omówiła protokół pokontrolny z powyższej kontroli.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjnej spotkał się z poprzednim Zarządem Klubu Sportowego „1920 Mosina”, czy ewentualnie z księgowym prowadzącym finanse powyższego klubu, w celu odniesienia się do wykrytych nieprawidłowości. Zwrócił się także z pytaniem, jakie zadłużenie pozostawił po sobie poprzedni Zarząd Klubu Sportowego „1920 Mosina”.

Radna Maria Krause poinformowała, że Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjnej nie spotkał się z poprzednim zarządem wyżej wymienionego klubu, ponieważ zgodnie z informacją otrzymaną od obecnego Prezesa Zarządu Tadeusza Miedziaka, Zastępcę Prezesa

poprzedniego Zarządu Andrzej Bilski nawet nie pofatygował się do niego z dokumentami rozliczeniowymi za 2002 r. w obowiązującym go terminie. Powiadomiła przy tym, iż Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjnej rozmawiał z Prezesem Zarządu Klubu Sportowego „1920 Mosina”, do którego powyższy Zespół miał prawo się zwrócić, natomiast obecnie Andrzej Bilski jest osobą prywatną. Poinformowała także, że jej wypowiedź oparta jest na wyjaśnieniach złożonych przez Prezesa Zarządu Klubu Sportowego „1920 Mosina” Tadeusza Miedziaka.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż przedmiotem kontroli Komisji Rewizyjnej była dotacja z budżetu Gminy Mosina przekazana na działalność Klubu Sportowego „1920 Mosina”.

Radna Maria Krause poinformowała, że Komisja Rewizyjna nie ustosunkowywała się wcale do kwot, które były wydane na paliwo, ponieważ trudno było określić, czy są to nieprawidłowości, przy czym rachunków za paliwo była znaczna ilość. Powiadomiła także, iż kwota dotacji została całkowicie wykorzystana. Całe rozliczenie, które mówiło o pewnych wydatkach, zostało wykonane w zestawieniu miesięcznym, z którego wynikało, że do wykorzystania w pełni dotacji brakuje 18.000,00 zł i ta kwota została na końcu wpisana jako spłata pożyczki. Poinformowała przy tym, iż na tę kwotę nie było również w dokumentacji dostarczonej Zespołowi Kontrolnemu Komisji Rewizyjnej żadnego dokumentu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Barć powiadomił, że powyższa komisja stała Rady Miejskiej nie może odpowiedzieć, jaki jest dług Klubu Sportowego „1920 Mosina”, ponieważ działa on jako stowarzyszenie. Poinformował przy tym, że Komisja Rewizyjna może tylko i wyłącznie kontrolować realizację dotacji z budżetu Gminy Mosina, a do kompleksowej kontroli ma w tym przypadku prawo Starostwo Powiatowe w Poznaniu.

Radna Maria Krause powiadomiła, iż dokumentację Klubu Sportowego „1920 Mosina” prowadziła księgowa, która miała zlecenie na wykonywanie „tych spraw”. Wyraziła przy tym przypuszczenie, że jest to osoba wykwalifikowana. Poinformowała też, że dokumentację w tej sprawie Zespół Kontrolny Komisji Rewizyjnej otrzymał do wglądu na swoją prośbę i oddał ją bezpośrednio po przeprowadzeniu kontroli

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec powiadomił, że sprawa ta została powtórnie skierowana do Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Przedstawił przy tym szczegóły związane z dalszym funkcjonowaniem Klubu Sportowego „KS 1920 Mosina”.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż przekazał stanowisko Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie Szpitala w Puszczykowie przyjęte na XI sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 29 maja 2003 r. władzom wojewódzkim oraz władzom Powiatu Poznańskiego. Powiadomił przy tym, że otrzymał w odpowiedzi pismo z Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Następnie odczytał fragment pisma Zastępcy Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Marii Krupeckiej dotyczący analizy dokumentacji związanej z rejestracją Szpitala w Puszczykowie z dnia 13 czerwca 2003 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że w sprawie Szpitala w Puszczykowie otrzymał także odpowiedź ze Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Odczytał przy tym fragment pisma Przewodniczącego Rady Powiatu Poznańskiego Grzegorza Wasielewskiego z dnia 16 czerwca 2003 r. oraz fragment załączonej opinii Zarządu Powiatu Poznańskiego w sprawie stanowiska Rady Miasta Puszczykowa z dnia 13 maja 2003 r., które *stanowią załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż zgodnie ze zdobytymi przez niego informacjami, prowadzone są obecnie rozmowy na temat rozwiązania sprawy zadłużenia Szpitala w Puszczykowie. Wyraził przy tym przypuszczenie, że wszelkie decyzje zostaną podjęte po 1 lipca 2003 r. Stwierdził też, iż są dwa zasadnicze problemy – problem

zadłużenia Szpitala w Puszczykowie szacowanego na kwotę 30.000.000,00 zł oraz problem związany z napięciami społecznymi, a więc koniecznością dokonania głębokiej restrukturyzacji. Jego zdaniem obecnie występuje tam dość spory przerost zatrudnienia, co wynika z „pewnych” analiz organizacyjnych. Wyraził także nadzieję, iż rozmowy zakończą się z dobrym skutkiem, że szpital ten będzie w dalszym ciągu świadczył usługi dla ludności i społeczności Gminy Mosina, w niemniejszym zakresie niż to czynił dotychczas. Radny Jacek Rogalka powiadomił, iż podczas sesji Rady Miasta Puszczykowa, w której uczestniczył, Burmistrz Miasta Puszczykowa Janusz Napierała zauważył, że Szpital w Puszczykowie zalega z podatkami Miastu Puszczykowo.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski poinformował, że otrzymał rozstrzygnięcie nadzorcze Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie uchwały nr IX/76/03 Rady Miejskiej w Mosinie dotyczącej określenia inkasentów. Stwierdził przy tym, że Regionalna Izba Obrachunkowa posłużyła się inną interpretacją prawną w sprawie związanej z upoważnieniem sołtysów do pobierania opłat za wydawanie świadectw miejsca pochodzenia zwierząt. Powiadomił też, iż sprawa ta została już rozwiązana, gdyż Burmistrz Zofia Springer swoim zarządzeniem nr 107/2003 z dnia 2 czerwca 2003 r. upoważniła sołtysów do wydawania świadectw miejsca pochodzenia zwierząt oraz określenia wysokości ich wynagrodzenia z tego tytułu.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy Jacek Rogalka poinformował, jakimi sprawami Komisja Promocji Gminy zajmowała się na swoim posiedzeniu w czerwcu br.

Przewodniczący Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych Tomasz Żak przedstawił, czym zajmowała się Komisja Oświaty i Spraw Socjalnych na swoim posiedzeniu w dniu 9 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego Antoni Karliński powiadomił, jakimi sprawami Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego zajęła się w czerwcu br.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Jerzy Falbierski zaprezentował sprawy, jakimi Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajmowała się na swoim posiedzeniu w dniu 11 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Praworządności i Porządku Publicznego Ryszard Rybicki poinformował, czym Komisja Praworządności i Porządku Publicznego zajmowała się na swoim posiedzeniu w dniu 13 czerwca br.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Przemysław Pniewski powiadomił, jakimi sprawami Komisja Budżetu i Finansów zajmowała się na ostatnim swoim posiedzeniu w dniu 24 czerwca br. Następnie poinformował, czym Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego zajmowały się na swoim wspólnym posiedzeniu w dniu 6 czerwca br.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, iż kończy swoją pracę Komisja Statutowo-Regulaminowa, będąca komisją doraźną Rady Miejskiej w Mosinie, w związku z czym, jeżeli na kolejnym jej spotkaniu prace „pójdą” sprawnie, to być może na sesji w dniu 17 lipca br. radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymają wstępny projekt Statutu Gminy Mosina do późniejszych dyskusji w klubach radnych.

Poinformował też, że wspólnie z Burmistrzem Zofią Springer uczestniczył w IV Kongresie Gmin Wiejskich w Warszawie. Następnie przedstawił wybrane problemy poruszone podczas wspomnianego wyżej kongresu.

Powiadomił także, iż wziął udział w sesji Rady Powiatu Poznańskiego w dniu 24 czerwca br. poświęconej problemowi bezrobocia. Powiadomił przy tym, że materiały związane z powyższym problemem będą do wglądu w Biurze Rady Miejskiej.

Poinformował również, że uczestniczył w konferencji zorganizowanej przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego oraz Radę Miasta Poznania pt. „Budżet 2004 - szanse,

zagrożenie, rzeczywistość” i przedstawił niektóre problemy poruszone podczas wspomnianej konferencji.

Powiadomił też, iż wspólnie z Sekretarzem Gminy Mosina Piotrem Woźniakiem wziął udział w Zebraniu Wiejskim Sołectwa Pecna, Konstantinowo, zorganizowanym w sprawie jakości wody oraz jej dostarczania, z udziałem przedstawicieli firmy „AQUANET”. Zwrócił się przy tym z prośbą do Burmistrza Zofii Springer o zajęcie się sprawą skarg mieszkańców wsi Pecna na pracę firm wykonujących kanalizację.

Poinformował także o swoim udziale w uroczystościach związanych z zakończeniem roku szkolnego w gminnych placówkach oświatowych.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że radni otrzymali materiały dotyczące Strategii Rozwoju Gminy. Wyraził przy tym przekonanie, że radni, może nie od razu, bo teraz jest okres wakacyjny, ale powinni „skupić się”, żeby ten program dopracować, gdyż jest on wytyczeniem kierunków inwestycyjnych i nie tylko, przy czym należałoby go dopracować, ponieważ ten, który otrzymali radni jest nieczytelny w zakresie inwestycji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski przypomniał, że uchwalenie Strategii Rozwoju Gminy Rada Miejska w Mosinie przyjęła w swoim programie pracy na rok 2003. Wyraził przy tym pogląd, iż Rada Miejska nawet trochę „przeterminowała tę sprawę”, bo według tego, co pamięta, umawiał się on z radnymi, że do końca marca br. prześlą oni swoje uwagi do Strategii Rozwoju Gminy przygotowanej wcześniej. Powiadomił przy tym, że informacje na ten temat wpłynęły zaledwie od 3 osób. Następnie zachęcił wszystkich do zainteresowania się tym dokumentem. Wyraził przy tym przekonanie, iż każda informacja będzie cenna i warto „tutaj spojrzeć” na te sprawy, które dotyczą własnych środowisk, bo w tych sprawach można wnieść najwięcej, a przy okazji można pomóc tym środowiskom.

do punktu 12. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, jakie było stanowisko kolegium odwoławczego odnośnie wykupu obiektu na terenie stadionu miejskiego w Mosinie. Przypomniał przy tym, że Burmistrz Zofia Springer, na którejś z poprzednich sesji Rady Miejskiej wspominała, iż sprawa ta została skierowana do kolegium.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że nie uzyskała jeszcze odpowiedzi w powyższej sprawie.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, kto jest inwestorem przyłącza wodociągowego na stadionie przy ul. Konopnickiej w Mosinie i czy ta inwestycja jest inwestycją „podwójną”, gdyż budynek „swoją drogą”, a obiekt gastronomiczny pana Bilskiego „swoją drogą”. Zapytał przy tym, czy zostały spełnione „te” wszystkie warunki opłat ekologicznych i tak dalej. Następnie zwrócił się o wyjaśnienie, kto imiennie zaproponował wykonanie „prawoskrętu” z ul. Wawrzyniaka w ul. Mostową, a także kiedy dojdzie do zapowiadanej inwentaryzacji zabudowy nad Jeziorem Dymaczewskim, ponieważ obecnie budują się tam następne cztery „chałupki”. Powiadomił też, iż kiedy uczestniczył w wizji lokalnej przeprowadzonej na terenie budynku Gimnazjum w Pecnej, zauważył taką „fatalną” gałąź, która opierała się o nowy dach nowego budynku. Stwierdził przy tym, że niepokoi go to, bo gałąź ta całkowicie opiera się o budynek. Zwrócił się także z pytaniem do Radcy Prawnego Zygmunta Kmiecika odnośnie zadłużenia firmy „FRYZ”, która kiedyś „gospodarzyła” na terenie firmy „SWARZĘDZ MEBLE” S. A. Zapytał również, co się dzieje z wyjazdem w ul. Śremską ciężkiego transportu firmy „RÖHR”, gdyż zostały złożone deklaracje, że coś zostanie zrobione w tym względzie, a na razie samochody jeżdżą. Zwrócił się też z pytaniem, czy coś wiadomo na temat budynku po byłym „POLSPORCIE”. Następnie poprosił o wyrównanie poboczy wzdłuż „Grajzerówki”, ponieważ nie tak dawno miał tam miejsce śmiertelny wypadek.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że inwentaryzacja zabudowań nad Jeziorem Dymaczewskim nie jest rozwiązaniem problemu, gdyż nie ogranicza powstawania tam nowych budynków. Poinformowała przy tym, iż jest to grunt rolny, w związku z czym rolnicy wynajmują go indywidualnym osobom. Stwierdziła też, iż informacja o gałęzi niebezpiecznie opierającej się o dach budynku Gimnazjum w Pecnej, to pierwszy sygnał, jaki do niej dotarł. Wyraziła przy tym pogląd, że gdyby była to pilna sprawa, dyrekcja tej placówki oświatowej sama zgłosiłaby to. Następnie powiadomiła, iż dług firmy „FRYZ” wszedł w zadłużenie firmy „SWARZĘDZ MEBLE”. Odnosząc się do problemu wyjazdu ciężkiego transportu firmy „RÖHR” wyraziła pogląd, że „ta” obwodnica nie jest prostą sprawą, ponieważ wiąże się z finansami. Stwierdziła przy tym, iż każdy wniosek tego rodzaju powoduje zaangażowanie finansów Gminy Mosina. Poinformowała także, że sprawa własności budynku po byłym „POLSPORCIE” znajduje się jeszcze na drodze sądowej, natomiast ewentualne wyrównanie poboczy tzw. „Grajzerówki” związane jest również z finansami.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że jest droga powiatowa. Powiadomił przy tym, iż w poprzedniej kadencji postawił on wniosek o wyrównanie jej poboczy i pracę tę wykonano połowicznie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski powiadomił, iż wybrukowanie skrzyżowania Śremska–Mostowa–Wawrzyniaka w „tej” części zostało przedyskutowane przez fachowców, przy czym uznano, że powyższe skrzyżowanie wymaga przebudowania. Stwierdził też, iż fachowcy ocenili, że do czasu zasadniczej przebudowy skrzyżowania, rozwiązaniem jest „zabrukowanie tej” głowicy chodnika na „prawoskręcie” z ul. Wawrzyniaka w ul. Mostową. Wyraził przy tym przekonanie, iż takie doraźne rozwiązanie zabezpiecza przed najeżdżaniem przez samochód. Zapewnił także, że jest to rozwiązanie tymczasowe i jak „znajdą się” pieniądze, to Urząd Miejski rozpocznie przebudowę skrzyżowania. Następnie poinformował, że uruchomiona została procedura dotycząca wyjazdu w ul. Śremską, przy czym będzie „to” realizowane w nowym planie zagospodarowania przestrzennego. Powiadomił również, iż w sprawie budynku po byłym „POLSPORCIE” ciągle trwa korespondencja ze Starostwem Powiatowym w Poznaniu, które byłoby skłonne przekazać ten budynek Gminie Mosina. Wyraził przy tym pogląd, że stan tego obiektu jest taki, iż wymaga zabezpieczenia, ale są „tam” roszczenia właścicieli. Następnie poinformował, że w sprawie gałęzi opierającej się o dach budynku Gimnazjum w Pecnej, Bogusław Baraniak z Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Lesnictwa zwrócił się korespondencyjnie do konserwatora przyrody, gdyż jest to gałąź dębu i wszystko wskazywało na to, że podjęte już obcinanie tych gałęzi wystarczy, tak jak podczas tego zabiegu ocenił wówczas wykonawca. Zgodził się przy tym, iż przy silnych wiatrach, gałąź ta nadal stanowi zagrożenie, w związku z czym, kiedy nastąpi okres obcinania gałęzi drzew, Urząd Miejski w Mosinie ustosunkuje się do tego problemu.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski powiadomił, że w „zasobach” Urzędu Miejskiego w Mosinie znajduje się bardzo interesująca koncepcja przebudowy skrzyżowania ul. Śremska–Wawrzyniaka–Mostowa w Mosinie. Wyraził przy tym nadzieję, iż w tej kadencji znajdą się „spore” pieniądze, aby można wyżej wymienioną koncepcję zrealizować, ponieważ jednym z kłopotów tego założenia jest to, że trzeba na jego potrzeby wykupić „ten” zielony, odnowiony budynek „Spółdzielni Rzemieślniczej”. W tym miejscu bowiem został przewidziany „prawoskręt” z ul. Śremskiej. Stwierdził przy tym, że jest to bardzo interesująca koncepcja, ale wymaga ona sporych nakładów.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski poinformował, iż Burmistrz Zofię Springer odwiedziła przedstawicielka Unii Europejskiej, przebywająca „tu” na kontrakcie i zostawiła ona przy okazji dokumenty, z których wynika, że w pozycjach komunikacji Mosina jako gmina wiejska będzie miała szansę uzyskać wsparcie UE.

Radny Marian Sobecki wyraził nadzieję, iż po powołaniu do życia Ośrodka Sportu i Rekreacji, który organizacyjnie uporządkuje mosiński sport, takich sytuacji, jak z Klubem

Sportowym „1920 Mosina” już nie będzie. Uznał przy tym planowany Ośrodek Sportu i Rekreacji jako jedyną możliwość pozyskania pieniędzy na inwestycje. Powiadomił też, iż Marek Dudek razem z Wademarem Demuthem opracowali statut Ośrodka Sportu i Rekreacji na podstawie podobnych statutów, jakimi dysponują inne gminy i sprawdzali dostosowanie ich do możliwości Gminy Mosina. Wyraził przy tym pogląd, że będzie to w „takich przyzwoitych regułach to wszystko” się odbywało, z bardzo dobrym skutkiem dla młodzieży i dla społeczności. W związku z tym zwrócił się z prośbą do radnych, aby pozytywnie spojrzeli na tę koncepcję, ponieważ jest ona słuszna.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski poinformował, iż w dniu poprzedzającym XII sesję Rady Miejskiej w Mosinie odbył rozmowę z Zastępcą Burmistrza Stanisławem Dębciem, w wyniku której wstępnie przyjęto, że sprawa związana z powołaniem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie będzie przedmiotem obrad Rady Miejskiej na sesji we wrześniu br., gdyż najważniejszą sprawą będzie, aby pewne środki finansowe, jakie mogą być potrzebne do realizacji tego przedsięwzięcia, znalazły się w budżecie Gminy Mosina na rok 2004.

Zastępca Burmistrza Stanisław Dębiec wyraził przekonanie, że sprawa ta jest o tyle pilna, iż już powinna być „przedyskutowana” na posiedzeniu Komisji Oświaty i Spraw Socjalnych i umieszczona w porządku obrad, aby konstruując budżet Gminy Mosina na rok 2004 mieć już pewne plany.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o zabezpieczenie „glinianek” oraz zwirowni w okresie lata.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż zabezpieczenie „dzikich” kąpielisk wymagałoby ustawienia ratownika, wyrównania dna, ograniczenia tego terenu do kąpeli, a to nie jest taka prosta sprawa, gdyż potrzebne są na to duże nakłady finansowe. Stwierdziła przy tym, że można tam jedynie ustawić tablice „zakaz kąpeli” lub za zgodą Rady Miejskiej w Mosinie uruchomić autobusy dowożące dzieci 3-4 razy dziennie na kąpielisko w Dymaczewie Starym i wzmocnić służby ratownicze nad Jeziorem Dymaczeskim.

Radny Marian Sobecki zwrócił uwagę na konieczność likwidacji skoczni budowanych przez młodzież na „dzikich” kąpieliskach.

Radna Małgorzata Twardowska zaproponowała, aby poddać szczegółowej analizie przez Komisję Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa inwestycję odwodnienia ul. Rogalińskiej w Daszewicach. Zwróciła się także z prośbą, aby na tym spotkaniu obecny był projektant.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż nie może uwzględnić wniosku radnej Małgorzaty Twardowskiej, ponieważ w miesiącu lipcu br. nie ma zaplanowanych posiedzeń komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, które zostały zaplanowane w drugiej połowie sierpnia br. W dniu 3 lipca br. odbędzie się wprawdzie wspólne posiedzenie 4 komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie i być może wówczas Komisja Inwestycji i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zostałyby jeszcze „na chwilę”, ale wszystko zależy od tego, ile czasu zajmie to wspólne posiedzenie, gdyż o godzinie 21.00 w Urzędzie Miejskim w Mosinie włącza się alarm.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, kto z radnych mógłby uczestniczyć w sesjach, gdyby odbywały się one przed południem.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, iż w programie nauczania często występuje 1 godzina lekcyjna danego przedmiotu tygodniowo i jeżeli miałyby to być każdy czwartek w danym miesiącu, to dla radnego nauczyciela byłaby to duża strata.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski stwierdził, że jest to nowy temat, w związku z czym poprosił o jego przemyślenie. Zwrócił przy tym uwagę, że bez „żadnych nadzwyczajnych wydarzeń” dzisiejsza sesja zakończy się o około 23.00, choć nie było na niej poruszonych dużych problemów. Stwierdził także, iż jakby popatrzeć na najbliższą okolice,

to prawdopodobnie Rada Miejska w Mosinie jest jedyną radą gminy, która obraduje poza godzinami pracy. Oświadczył przy tym, że jest tutaj otwarty i zaproponował, aby przyspieszyć rozpoczęcie sesji Rady Miejskiej w Mosinie na godzinę 13.00 lub 14.00.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że głównie to „nie pasuje” nauczycielom. Zaproponowała przy tym, aby może w związku z tym zwrócili się oni z prośbami do dyrektorów szkół, żeby „ten czwartek” był dla nich „bardzo oszczędny” w godzinie, tak, aby mogli oni uczestniczyć w sesji Rady Miejskiej rozpoczynającej o godzinie 12.00-13.00. Zwróciła się także z propozycją, aby nie wracać do tego podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 17 lipca br., ale podczas sesji wrześniowej.

Radny Marian Sobecki zaproponował, żeby ewentualną godziną rozpoczęcia sesji Rady Miejskiej w Mosinie, była godzina 10.00, bo gdyby była to godzina 13.00, to cały dzień zostałby „rozbity”.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż jest to interesująca propozycja, a ponieważ wśród radnych jest spora grupa nauczycieli, ma on nadzieję, że Burmistrz Zofia Springer „wesprze” ich w tych rozmowach z dyrektorami szkół. Zapowiedział przy tym, że będzie się starał organizować od miesiąca września sesje Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 11.00, wstępnie w ostatni czwartek miesiąca, bo tak zostało już zaplanowane. Poprosił też radnych, aby zwrócili się oni do swoich „szefów” o takie zaplanowanie zajęć, aby w czwartki odbywały się na przykład 3 godziny lekcji.

Radny Stanisław Barć stwierdził, że przenoszenie obrad sesji Rady Miejskiej w Mosinie na godziny popołudniowe, nie jest dobrym rozwiązaniem i raczej należałoby popracować nad sprawniejszą organizacją sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, iż gdyby skrócić tę część związaną z pytaniami, a przejść na system pisania wniosków i interpelacji przez cały miesiąc, ułatwiłoby to pracę radnym i również Burmistrz Zofii Springer wraz ze współpracownikami, ponieważ wtedy nie mogłoby być dwadzieścia parę czy trzydzieści tematów w ciągu jednego dnia, tylko rozłożyłyby się one na poszczególne dni. Stwierdził przy tym, iż pozostaje to do decyzji i przemyślenia radnych. Wyraził też przypuszczenie, że „te” działania, które on wprowadza i które będą kontynuowane, czyli bardzo szczegółowa analiza pracy poszczególnych komisji stałych Rady Miejskiej, będą z czasem owocowały krótszą dyskusją nad poszczególnymi problemami.

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że gdyby przyjąć propozycję rozpoczęcia sesji Rady Miejskiej w Mosinie o godzinie 11.00, pracę komisji stałych Rady Miejskiej w godzinach popołudniowych, to najpierw trzeba byłoby pomyśleć o dietach radnych i zwiększyć je. Przypomniał przy tym, że każdy pracodawca ma obowiązek „zwolnić” radnego, ale wówczas mu nie zapłaci za ten dzień, czyli będzie to ewidentna strata i wszyscy, którzy są pracującymi radnymi, będą z tego powodu mieć poważne problemy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż takie postawienie sprawy, że komisje stałe może znaleźć czas na zajęcie się sprawą odwodnienia ul. Rogalińskiej w Daszewicach nie satysfakcjonuje jej. Uważa ona bowiem, że trzeba ten temat wyczerpać, ponieważ podczas dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie została „wprowadzona” nowa kwota, a ona ma obawy co do tych 100.000,00 zł, choć być może komisje stałe Rady Miejskiej wyciągną jakieś inne wnioski. Jej zdaniem lepiej byłoby, aby komisja stała Rady Miejskiej znalazły czas chyba, że otrzyma ona zapewnienie od Zastępcy Burmistrza Bogdana Robakowskiego, że poza kwotą 100.000,00 zł inwestycja ta nie wzrośnie.

Zastępca Burmistrza Bogdan Robakowski zapewnił, iż ta kwota 100.000,00 zł zostanie wykorzystana. Wyraził przy tym przekonanie, iż to, czy będzie realizowane za kwotę 100.000,00 zł w całości, czy za 500.000,00 zł w przyszłości, to należy rozpocząć tę inwestycję i właśnie od „tej” drogi powiatowej, od odprowadzenia wód. Stwierdził też, że kwota obecnie nie decyduje o powodzeniu. Wyraził przy tym zrozumienie dla radnej Małgorzaty

Twardowskiej, iż jej niepokój jest spowodowany zmianami technicznymi, że nie odprowadzone zostaną wody z pól. Stwierdził także, iż projekt nie zmieni się, niezależnie od tego, czy inwestycja zostanie poszerzona, czy nie, bo istnieje jedno miejsce odprowadzenia i za 100.000,00 zł w tym roku, zostanie „zrobione” do miejsca zaniżonego i zalewanego wiosną.

Prowadzący obrady Przemysław Pniewski stwierdził, iż wniosek, który złożyła radna Małgorzata Twardowska, komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie mogą przyjąć do rozpatrzenia, jednak nie ma takiego obowiązku, ponieważ obecny Statut Gminy Mosina nie przewiduje takiego rozwiązania, choć być może warto się nad nim zastanowić.

Radny Jacek Bąkowski zwrócił się z prośbą, aby pracownicy Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie nie wykonywali prac renowacyjnych na nawierzchniach ulic w godzinach największego natężenia ruchu.

do punktu 13. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Przemysław Pniewski podziękował radnym, zaproszonym gościom oraz przybyłym mieszkańcom Gminy Mosina za udział w sesji i pożegnał, kończąc w ten sposób XIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 22.40.

Protokolowała

Joanna Nowaczyk

Przewodniczył

Przemysław Pniewski

**Radny nadzorujący
prowadzenie protokołu**

Antoni Karliński

Lista załączników

1. Uchwała nr XII/89/03.
2. Uchwała nr XII/90/03.
3. Uchwała nr XII/91/03.
4. Uchwała nr XII/92/03.
5. Uchwała nr XII/93/03.
6. Uchwała nr XII/94/03.
7. Pismo Zastępcy Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 13 czerwca 2003 r.
8. Pismo Przewodniczącego Rady Powiatu Poznańskiego z dnia 16 czerwca 2003 r.
9. Lista obecności radnych.
10. Lista zaproszonych gości.